Nr. 14 Niedziela, 15 stycznia 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. ...

W. BARANOWSKI

Siły moralne walczących o wolną Polskę.

Wincenty Rzymowski, jeden z najgłębszych naszych pisarzy politycznych, wydał dziwnie piękne dzieło, to książką nazwać to zamało, poświęcone odtworzeniu wzniosłej i promiennej postaci ś. p. Tadeusza Hołówki. Potraktował on konterfekt duchowy tego niewątpliwego bohatera wyzwalającej się i już wyzwolonej Ojczyzny z najsubtelniejszym pietyzmem i zarazem jak polityk i jak wszystko odczuwający artysta dał obraz iście wspaniały i plastyczny, przeniknął tajnie całej istoty tego rycerza bez skazy, który rwał się poprostu na wszystkie zagrożone wyłomy, wmyślił się w Jego myśli, wżył w Jego pobudki, odtworzył postać Jego na tle epoki z całem umiłowaniem tej nawskroś dynamicznej i jakże pięknej duszy.

Nie kusimy się tu o jakiekolwiek streszczanie studium Rzymowskiego. Każdy Polak współczesny powinien je przeczytać z tem samem nabożeństwem, z jakiem było pisane... *) Idzie nam o coś więcej..., o wydobycie z tej cudownej historji życia i myśli Tadeusza Hołówki, czegoś, co dał jej autor, nie wiedząc może, iż to daje, idzie nam o wskazanie na te siły moralne, jakich personifikacją idealną był przedwcześnie wyrwany z szeregów bojownik walczący całe życie o niepodległość swej ziemi i swojego narodu i szukający w krwawym i ofiarnym mozole dróg, wiodących do pomyślności i mocnego trwania wyrwanej już z łap wrogich Polski. Idzie nam o te wartości moralne, dzięki którym chylimy przed nim czoła. Idzie nam o wartości, jakich był tak świetną syntezą, ale które, niby naboje w ładownicach, tkwiły w mniejszym lub większym stopniu w młodzieńczych duszach wszystkich prawie żołnierzy Komendanta, stanowiąc ich wybuchową potęgę.

Bowiem, by wstrząsnąć marazm polski z końca niewoli i pierwszych lat wojny, potrzeba było co najmniej ekrazytu. Na szczęście nie brakło go w sercach tej garstki, której sądzono było poruszyć z posad nietylko ziemię rodzinną rozczłonkowaną i rozdartą, ale myśli, uczucia, samowiedzę, i wreszcie tak długo martwą wolę wielu, co oddawna wszak cichym snem spali, patrząc w jutro bezczynnie i biernie. Józef Piłsudski jest i przez to także wielki, że „wyczarować" potrafił z ludzi wpatrzonych weń jak w słońce — niezłomnych, nieugiętych, bo głęboko wierzących wykonawców swych epokowych, tak zuchwałych zamierzeń. To „wyczarowanie" polegało jednak nietylko na osobistym uroku, lecz na niezwykłem znawstwie indywidualności. Brał takie głównie, od których spodziewał się nietylko umiejętności posłuchu, lecz i ich własnych osobistych walorów, będących źródłem szlachetnego i dzielnego czynu.

Tacy to ludzie bowiem jedynie mogli stać się realizatorami Wielkiego Celu. Na to musieli oni umieć zarówno umierać dlań, jak i żyć, to jedno mając przed oczyma. I Komendant skupił pod swym rozkazami zastęp niepowszedni. Zapewne, przypiął On swym żołnierzom najwierniejszym orle wprost skrzydła — ale skrzydeł tych przypiąć nie można było inaczej jak do szlachetnych piersi i mocarnych ramion. Takie miał Tadeusz Hołówko, takie miała w różnym stopniu i pod różną postacią cała plejada tych, co w uwielbieniu poszli za swym Wodzem tak lub inaczej walczyć i ginąć za Niepodległą Polskę, a potem stanęli przy Nim jak mur, gdy trzeba było podjąć nową, nie lżejszą wcale, walkę za Polskę, mającą się odrodzić z ducha.

Wniknięcie, wpatrzenie się w treść wewnętrzną tego pierwszego w naszych dziejach zespołu jest warunkiem zrozumienia epoki. To nie epoka ich, to oni ją w dużej części na ziemi polskiej stworzyli. Albowiem byli to urodzeni twórcy. I czekali tylko, sami nie wiedząc tego pewnie, na pomysł, na plan wielki, na Mistrza. I tym razem Mistrz się znalazł. Wydał rozkazy, skoordynował wysiłki, zagrzał do czynu, ale był świadom, jaki to ludzki materjał ma w ręku. Ten to materjał stał się zrębem nowej ery narodowego życia i on też tylko stać się mógł fundamentem naszej państwowości. Jaki to był materjał dowiemy się najlepiej, wczytując się w badawczą i intuicyjną zarazem opowieść o życiu, ofiarach i porywach tego jednego z najlepszych — Tadeusza Hołówki. Skrystalizowało się w Nim bowiem wszystko, co stanowiło skład chemiczno-moralny całego tego związku prawdziwych poetów walki, gwiazdę zwycięstw mających w swojej własnej duszy.

Przedewszystkiem byli to **ludzie ideału**. Byli nimi już wówczas, gdy dokoła wszystko godziło się tak lub owak z nędzną rzeczywistością, przeróżne z nią zawierając pakta. Przyszli legioniści od paktów takich odwracali się z odrazą. Były dla nich nie do przyjęcia. Nie posiadali żadnych zdolności kompromisu. Mózgi ich rozsadzał natomiast wstręt do krzywdy dziejowej narodu. Myśleli o niej ciągle, czuli bezustannie to jarzmo, do którego przywykło tyle karków. Choć urodzeni w niewoli, **mieli duszę ludzi wolnych**. To stanowiło ważną niezmiernie cechę ich psychiki. A zaraz druga zkolei: **brak wszelkich zainteresowań materialnych**. On tylko mógł wzbudzić w nich gotowość do codziennego stawiania na kartę wszystkiego prawie, co nazywa się „bytem", tem bardziej, iż towarzyszyła temu najdalej idąca ofiarność, co dzień hazardująca życie.

Żołnierz legionowy czy peowiak był bowiem predestynowany, by stać się członkiem rycerskiego zakonu, w którym miał jedno prawo: **oddać wielkiej sprawie siebie**. Ale **dla niego** to prawo stanowiło najbardziej właśnie upragniony przywilej. Bowiem największa pewnie z jego mocy moralnych zawierała się w żywiołowej zdolności podsegregowania wszystkiego, co tylko osobiste, nakazom i wymogom **zbiorowego dążenia**. Cóż się dziwić, że z tego rodzaju duchowości — i tylko z nich właśnie, wyrastali zarówno najwspanialsi żołnierze jak i **przyszli obrońcy posłuchu i zdrowego ładu w Państwie**.

Posłuch — zdolność do niego to obowiązek każdego szeregowca czy oficera w równym stopniu... ale dla tych, co czuli i pragnęli, jak Tadeusz Hołówko, posłuch dla Wodza był nietylko obowiązkiem, był rozkoszą. I to nie wyłącznie na froncie lub w konspiracji bojowej... był nim zawsze. Płynęło to z ukochania dla ubóstwianego Komendanta, lecz i ze zrozumienia, że wierny posłuch swej Władzy jest podstawą karnej armji i dzielnego, mogącego czegoś dokazać Narodu. I oto wrastała w serc tysięcy młodych **cnota karności**.

Jakże karny był zawsze, choć w stepie dalekim wychowany, ów „kirgiz" jak nazywali początkowo ś. p. Tadeusza Hołówkę koledzy. Pragnął bić się na froncie, kazano mu działać w cieniu P. O. W. i poddał się temu bez szemrania. Chciał potem studjować, ale przyszła nawała bolszewicka, a następnie zaprzągnięto go do polityki. Przeciwko koniecznościom nie buntował się nigdy, stojąc na co raz innym posterunku po kolei. Żadnego dobrowolnie nie opuścił, i w tem był też ów dobrowolnie zaprzysiężony piłsudczyk. Takich wyrósł obok Niego klan cały. **Umiejących trwać na każdym posterunku**. I czyż dziwić się można, że gdy przyszła potrzeba, powierzono im tyle różnych odpowiedzialnych zadań. Któż oprócz nich dawał równe gwarancje! **Świadomość zawsze swej odpowiedzialności** to podstawowy warunek owocnego działania. Posiadała go olbrzymia większość tych, których wzór doskonały, choć jednoosobowy, kreśli mistrzowskimi wyrazami Rzymowski. A potem **odwaga wojskowa i cywilna w równym stopniu**. Ileż odwagi tej emanuje z żywota współczesnego Państwa polskiego obrońcy, zdobywcy i budowniczego... Bo wszystkich trzech tych zdolności wymagał i wyrabiał je w swych podkomendnych od początku — Pierwszy Marszałek Polski. Zanim nim został, był On bowiem pierwszym od niepamiętnych czasów reformatorem i wychowawcą polskiej duszy.

W tym celu zpośród chwastów bezliku, zaścielających zdeptaną przez najeźdźców ziemię, wybierał najczystsze kwiaty i po swojemu je hodował. Na dziś i na jutro. Do wojny i do pokoju. Do zmagania się z obcymi i ze swymi, gdy się inaczej nie da. **Szukał więc zdolnych do posłuchu, wytrwałych, świadomych odpowiedzialności, zdolnych do ofiar i odważnych**, a przedewszystkiem wierzących w Ideały. I znalazłszy, utwierdzał w zaletach. Bowiem mieli się stać w przewidujących myślach Jego rozsadnikami wartości tych, tak rzadkich, w społeczeństwie chaotycznem, egoistycznem i warcholskiem.

Ś.p. Tadeusz Hołówko kondensował w swej duchowości te wszystkie siły i promieniował niemi wkoło. Stąd Mu dziś pamięć nasza stawia pomniki. Jednym z nich jest owa o Nim książka. To pomnik postawiony **Żołnierzowi Znanemu**. Ale znanych z cnót podobnych jest więcej. To Jego dawni towarzysze broni. Zasługa ich więc wspólna, bowiem wspólne dzieło. A zaś co najważniejsza, wspólne tkwiące w nich siły moralne, te siły, co wyzwoliły a dzisiaj odradzają splugawioną przez lichych niewolników i ich gnębicieli — w równym niemal stopniu — Ojczyznę. Ojczyznę tę zwiemy dziś wreszcie Państwem i tylko w takim ją widzimy kształcie.

*) W. Rzymowski „W walce i burzy" Tadeusz Hołówko na tle epoki. Warszawa 1933 r.

P. Wicemin. Szembek w Watykanie.

Rzym, 13 stycznia. (PAT) Wczoraj papież przyjął na specjalnej audjencji Wiceministra Szembeka z małżonką.

Następnie Wiceminister Szembek odwiedził kardynała Pacellego.

Hoover skłonny do ustępstw
w sprawie długu Polski wobec U. S. A.?

Nowy Jork, 13 stycznia. (PAT) Zapytany przez korespondenta „New York Times" w Waszyngtonie jeden z wybitnych przywódców politycznych, cieszący się jakoby zaufaniem Hoovera, zaprzeczył, jakoby ten ostatni przyjął na siebie jakiekolwiek zobowiązania w sprawie długów wojennych w czasie wizyty premjera Lavala w Waszyngtonie.

Pismo dowiaduje się, że Hoover sprzeciwia się stanowczo wszelkiej rewizji długów francuskich i włoskich, lecz natomiast jest zwolennikiem pewnych redukcyj na rzecz Wielkiej Brytanji, Polski, Grecji, Węgier a prawdopodobnie i Belgji.

Jakie oszczędności przeprowadzić można w budżecie Ministerstwa Komunikacji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 stycznia. (Sz) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu rozpatrywano budżet Ministerstwa Komunikacji.

REFERAT POS. BRZOZOWSKIEGO.

Referat o tym budżecie wygłosił pos. Brzozowski (BBWR). W kilkugodzinnem przemówieniu omówił on szczegółowo działalność tego resortu, szczególną uwagę poświęcając dochodowości i opłacalności przedsiębiorstwa PKP.

ZMNIEJSZENIE SIĘ DOCHODÓW P. K. P.

Pos. Brzozowski stwierdził, że nadwyżki tego przedsiębiorstwa zmniejszają się z roku na rok. W r. 1929-30 nadwyżka wynosiła 197 miljonów, w r. 1931-32 już tylko 93 miljony. Oczywiście temsamem zmniejszają się wpływy z Ministerstwa Komunikacji do Skarbu Państwa. Za bieżący rok budżetowy niema jeszcze zamknięć rachunkowych, lecz z cyfr bieżących można wywnioskować, że koleje w r. 1932-33 dadzą deficyt.

Przeżywamy ciężkie lata kryzysowe i sytuację należy widzieć jasno. W porównaniu z okresem poprzednim wpływy wykazują progresywną zniżkę. Rok 1931 w porównaniu z rokiem poprzednim dał przeciętnie obniżkę wpływów o 11 proc. Do tej obniżki dochodów muszą być stosowane wydatki, co jest tem trudniejsze, że obniżka wpływów wychodzi efektywnie na jaw zwykle znacznie później niż konieczność poczynienia wydatków.

Porównując wpływy z roku 1932 z wpływami za r. 1931, widzimy jeszcze znaczniejsze pogorszenie się sytuacji. W pierwszych dwóch kwartałach wpływy obniżyły się przeciętnie o 23 proc., w sierpniu zaś już o 24.5 procent.

Ruch przewozowy wykazuje oczywiście także znaczne obniżenie. W r. 1931 ruch osobowy obniżył się o 14 proc., ładunki towarowe o 9 procent. W r. 1932 obniżka przeciętna ruchu przewozowego wyniesie prawdopodobnie około 20 proc.

TRZY DZIEDZINY OSZCZĘDNOŚCI.

W tej sytuacji, mając preliminowač wpływy z przewozów na 1.004.440.000 zł., należy się zastanowić, co dalej pod stawy do przewidywania osiągnięcia tej sumy. Według posła Brzozowskiego, cyfra ta nie da się osiągnąć, bo przy preliminowaniu jej wzięto za podstawę obniżenie się ilości przewozów tylko o 13 prc. Przy takiem obliczeniu możnaby zapreliminować zamiast 1.004.440.000 zł., najwyżej 835 miljonów, czyli o 168 miljonów mniej.

Jeżeli ów przewidywany deficyt powstanie, to oszczędności będą musiały być czynione w trzech dziedzinach: osobowej, rzeczowej i w zakresie inwestycyj.

CZY TARYFY MOGĄ BYĆ OBNIŻONE?

Sprawa taryf kolejowych jest obecnie przedmiotem obszernej dyskusji. Sfery gospodarcze domagają się obniżenia taryf. Pos. Brzozowski jest również zwolennikiem obniżki taryf, ale stawia się w położenie gospodarza tego przedsiębiorstwa i nie zaprzecza, że jakakolwiek dalsza obniżka taryf kolejowych byłaby rzeczą conajmniej ryzykowną, jakkolwiek Ministerstwo dobrze rozumie potrzeby życia gospodarczego i stara się o ile możności przeprowadzić tę rzecz indywidualnie.

Nad polityką taryfową naszych kolei zawisł jeden wielki serwitut, mianowicie nastawienie proeksportowe, co wynika z konieczności współdziałania z polityką handlową Państwa. Dwadzieścia procent całego tonażu na naszych kolejach stanowi eksport, a ten w 75 procentach składa się z surowców i półfabrykatów niskocennych, które wymagają niskich kosztów przewozu. To jest ciężar ponad siły. Jest inna rzecz, jeżeli wywozi się towary wysokocenne, a co innego, jeżeli się wywozi surowce, jak węgiel i płody rolnicze. Przy węglu stawka na eksport wynosi 1.16 groszy, gdy normalna stawka na węgiel w ruchu wewnętrznym wynosi 6 groszy. Różnica jest tu kolosalna.

GDZIE MOŻNA SZUKAĆ OSZCZĘDNOŚCI?

W zakresie wydatków osobowych jest ogromny postęp w oszczędnościach. W planie finasowym na rok 1933 ilość pracowników kolejowych wynosi tylko 151.993, ale już dziś jesteśmy poniżej tej cyfry, mamy już tylko 147.000 pracowników (przypomnieć należy, że w r. 1932 było pracowników 164.630). W zakresie redukcji personelu wiele zatem zrobić się nie da.

Poważnego źródła oszczędności należy szukać w dziedzinie zasobów, czem Ministerstwo już się zajmuje.

Dziś mamy już do czynienia z Ministerstwem Komunikacji, które przestało być tylko Ministerstwem Kolei. Względy oszczędnościowe podyktują jeszcze prawdopodobnie wcielenie do niego i Ministerstwa Poczt. Pozatem okazuje się konieczność jeszcze dalszych zmian organizacyjnych. Taka zmianą jest wprowadzona już forma przedsiębiorstwa skomercjalizowanego. Muszą jednak przyjść i dalsze reformy. Pos. Brzozowski jest zwolennikiem wyodrębnienia Generalnej Dyrekcji oraz Dyrekcyj okręgowych.

„PRZYSZŁOŚĆ NALEŻY DO ELEKTRYFIKACJI KOLEI".

Referent jest zwolennikiem elektryfikacji kolei, twierdzi, że należy opracować odpowiednie plany na przyszłość. Przyszłość należy do elektryfikacji kolei. Niektóre linie boczne, jak np. rentowną linię do Zakopanego, możnaby już teraz zacząć elektryfikować.

W końcu porusza pos. Brzozowski kwestję klas w wagonach i sądzi, że dobrze byłoby wprowadzić w pociągach osobowych klasę 4-tą, a zredukować pierwszą.

W konkluzji referent zaproponował przyjęcie preliminarza Ministerstwa Komunikacji bez zmian.

KRONIKA LWOWSKA.

Zamach morderczy na świadku procesu U. O. N.

W onegdajszym procesie doraźnym w sprawie napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim, jako jeden z głównych świadków zeznawał Wasyl Jaciów, który natknął się w lesie na uciekającego Biłasa i uderzył go tak silnie w rękę, że mu broń wypadła z ręki.

Jaciów mieszka w Weryniu koło Mikołajowa. Wczorajszej nocy oddano do niego przez okno dwa strzały, które na szczęście ani Jaciowa ani nikogo z domowników nie raniły. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia. Koło domu Jaciowa stoi stale posterunek ochronny.

Pościg za włamywaczami po dachach kamienic.

Wczoraj w południe doniesiono policji, że dwaj poszukiwani oddawna włamywacze kasowi: Teodor Żuków i Zygmunt Feuer ukrywają się u kochanki Żukowa, Wilczyńskiej przy ul. Arciszewskiego 10. Natychmiast pojechali tam wywiadowcy i obsadzili kamienicę. Wilczyńska dojrzała policję przez okno i przestrzegła swych przestępczych gości. Wówczas Żuków i Feuer pobiegli na strych, stamtąd zaś wydostali się na dach. Wywiadowcy pobiegli tam za nimi. Rozpoczęła się gonitwa po dachach. Nakoniec włamywacze przestraszeni rewolwerami wywiadowców, poddali się im. Sprowadzono ich do Wydziału śledczego.

Napad złodziei na dom sierót

Wczoraj w nocy trzej złodzieje usiłowali włamać się do żydowskiego zakładu sierót przy ul. Janowskiej 34. Zauważył ich dozorca zakładu. Począł więc strzelać do nich z rewolweru i ścigać ich. Jeden ze strzałów ugodził włamywacza, zdołał on jednak mimo rany uciec razem z drugim towarzyszem. Trzeci włamywacz został ujęty. Jest to niejaki Franciszek Dobrzański.

—o—

Przedstawiciele świata naukowego wydadzą opinję o ustawie akademickiej

Warszawa, 13 stycznia. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej poseł Pimonow (BBWR) referował rządowy projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu bez zmian.

Poseł Pomianowski zreferował rządowy projekt ustawy o zniesieniu kary cielesnej w szkolnictwie na obszarze b. zaboru pruskiego. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Następnie komisja przydzieliła referat rządowego projektu ustawy o szkołach akademickich posłowi prof. Czumie (BBWR).

Również przyjęto jednomyślnie wniosek posła Komarnickiego (Str. Nar.), żądający zasięgnięcia opinji ciała profesorskiego, a mianowicie: prezesa Polskiej Akademji Umiejętności, prezesa Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, prezesa Konferencji rektorów i rektorów wyższych uczelni warszawskich.

Komisja przyjęła nadto wniosek posła Smulikowskiego, apelujący do prezydjum komisji oświatowej, aby skorzystało z art. 78 regulaminu Sejmu i rozszerzyło zaproszenia według swego uznania i inne osoby, umożliwiając komisji zorjentowanie się w opinji miarodajnych dla tej sprawy czynników.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się prawdopodobnie w czwartek.

Strażnice KOP-u zasypane śniegiem.

Chłopi odcięci zaspami śnieżnemi od swej wsi.

PODCZAS ZADYMKI STARŁY SIĘ Z SOBĄ DWA PATROLE SOWIECKIE

Wilno, 13 stycznia. (PAT) Z Mołodeczna donoszą, że na pograniczu polsko-sowieckiem spadł wielki śnieg. Zasypane zostały strażnice polskie i sowieckie. Wieśniacy, którzy w dniu 10 bm. udali się do lasu po drzewo, nie mogli z powodu zasp śnieżnych dostać się do swych domów. Osiem par sań zostało zasypanych śniegiem. Zarządzono ekspedycję ratunkową, złożoną z sekcji żołnierzy na nartach, którzy ułatwili wieśniakom powrót do domów.

Wilno, 13 stycznia. (PAT) Z Radoszkowic donoszą, że podczas onegdajszej burzy śnieżnej, jaka panowała na pograniczu polsko-sowieckiem w okolicy Chocieńczyc, dwa patrole sowieckie straży granicznej, spotkawszy się w czasie największej zadymki, rozpoczęły wzajemną strzelaninę, która zaalarmowała straż polską.

Wynik tej strzelaniny był dla patroli sowieckich tragiczny, gdyż jeden żołnierz został zabity, a kilku innych odniosło rany. Na miejsce wypadku wyjechała komisja śledcza.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 13 stycznia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 14 b. m. w Małopolsce Wschodniej: Rankiem chmurno i mglisto, miejscami, zwłaszcza w górach, możliwe drobne opady. W ciągu dnia rozpogodzenie. Nocą silny, w dzień umiarkowany mróz. Słabe wiatry wschodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 13 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 740.69, temper. —12.1, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 740.26, temper. —10.2, o godz. 9 wieczór ciśnienie barometr. 741.22, temperatura —12.6.

Zawieszenie broni wskutek silnych mrozów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 stycznia. (G) Z Londynu donoszą: Prasa chińska podaje, że działania wojenne pod Szan Hai Kuan wstrzymano z powodu bardzo silnych mrozów. W ostatnich dniach toczyły się krwawe walki o posiadanie Czu-Men-Kau, odległego o 15 kilometrów od Szan-Hai-Kuan. Chińczycy i Japończycy twierdzą, że zdobyli tę miejscowość. Zdaje się, że Japończycy posiadają jej część północną, zaś Chińczycy utrzymują się jeszcze w południowej części.

—o—

Bilans pierwszej piatiletki i program piatiletki następnej.

REZOLUCJE CENTRALNEGO KOMITETU PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Moskwa, 13 stycznia. (PAT) Rezolucje przyjęte przez plenum Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej stwierdzają sukces „piatiletki", przeciwstawiając go kryzysowi w krajach kapitalistycznych.

Wedle rezolucji produkcja przemysłowa miała wzrosnąć w porównaniu z rokiem 1923 o 219 procent, a w porównaniu z okresem przedwojennym o 334 proc. Związek socjalistycznych Republik Rad z kraju drobnego rolnictwa stał się rzekomo krajem wielkiego przemysłu, uniezależniając się pod tym względem od zagranicy.

W dziedzinie rolnictwa rezolucja utrzymuje, że „piatiletka" stworzyła na wsi 200.000 kolektywów rolnych i 5.000 Sowchozów. Kolektywy i Sowchozy objęły 60 proc. gospodarstw włościańskich i 75 proc. obszaru siewnego. Rezolucja uważa powyższe wyniki za tryumf idei socjalizacji wsi.

W rezolucji dotyczącej rozwoju handlu wewnętrznego mówi się o wzroście tak zwanego przemysłu lekkiego o 87 proc. i o wzroście obrotu handlowego państwowego i spółdzielczego o 75 proc. w porównaniu z rokiem 1928.

Rezolucja stwierdza likwidację bezrobocia w miastach i fakt zatrudnienia tak zwanej biedoty wiejskiej w kołchozach. Wzrost zatrudnienia w okresie piatiletki ma wynosić 57 proc., wzrost dochodu narodowego o 85 proc. a zarobków o 67 proc. Rezolucja nie uwzględnia jednak spadku siły nabywczej rubla na rynku wewnętrznym.

Dalsze rezolucje konstatują klęskę elementu kapitalistycznego na wsi i w mieście, przyczem zapowiadają, że druga piatiletka będzie okresem opanowania technicznego przedsiębiorstw, wybudowanych podczas pierwszej piatiletki, a także okresem umocnienia organizacyjnego kolektywów i sowchozów.

Budżet państwa wedle rezolucji na rok 1933 ma wynosić 34.689.000.000 rubli po stronie dochodów i 33.169 miljonów po stronie wydatków. Nakazuje się jak najsurowsze oszczędności i przestrzeganie zasad komencjalizacji, oraz zakazuje się wszelkich nadetatowych inwestycyj.

Specjalna rezolucja poświęcona jest sytuacji na wsi. Wskazuje ona na zaciętą walkę, prowadzoną przez elementy antysowieckie z kolektywizacją. Elementom tym rezolucja przypisuje psucie maszyn rolniczych, dezorganizację gospodarki, kradzieże, ukrywanie zboża i td.

Oddzielna rezolucja poświęconą jest wykryciu nowej grupy opozycyjnej wewnątrz partji, na której czele stali były komisarz zaopatrywania ZSSR, Eysmont, były komisarz spraw wewnętrznych Smirnow i znany z działalności w czasie wojny domowej na Syberji, ostatnio szef urzędu drogowego Tołmaczow.

Rezolucja zarzuca tej grupie, że konspiracyjnie werbowała ona zwolenników wśród tak zwanych burżuazyjnych zwyrodnialców i dążyła do zaniechania uprzemysłowienia oraz do restauracji kapitalizmu i kułactwa w ZSSR. Eysmont i Tołmaczow wydaleni zostali z partji, zaś Smirnow usunięty został z centralnego komitetu. Pozatem znanym swego czasu przywódcom byłej prawicowej opozycji Rykowowi, Tomskiemu i Smirnowowi rezolucja zarzuca utrzymywanie stosunków z opozycyjną grupą Eysmonta i uchylanie się od jej zwalczania. Wszystkim zagrożono surowemi represjami, aczkolwiek na razie nie wydalono ich z partji. Rykow zajmuje obecnie stanowisko komisarza ludowego łączności, zaś Tomski stoi na czele wszystkich wydawnictw państwowych ZSRR.

M. Frenkiel poważnie chory.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 stycznia. (G) Znany artysta dramatyczny Mieczysław Frenkiel poważnie zachorował. W stanie zdrowia sędziwego artysty zaszły poważne komplikacje na tle sklerotycznem. Temperatura chorego wynosiła dziś 39 st.

—o—

Zrewoltowana wieś hiszpańska.

Akcja rewolucjonistów wzmaga się.

Paryż, 13 stycznia. (PAT) Donoszą z Madrytu, że w hiszpańskiej wiosce Casas Vielas doszło do ostrego starcia między anarchistami i policją. Rewolucjoniści, którzy przybyli do wsi z okolicznych miast, ogłosili we wsi ustrój komunistyczny i zamierzali założyć tu główną kwaterę nowej władzy. Chcąc uniemożliwić przybyciu posiłków policyjnych, rewolucjoniści wykopali w poprzek dróg prowadzących do wsi głębokie rowy. Mimo to policja dostała się do wsi, zaatakowała gwałtownie tłum i spaliła dom, gdzie schronili się część anarchistów. W czasie starcia 50 osób zostało zabitych względnie rannych.

W całej Hiszpanji akty teroru mnożą się. W Madrycie rewolucjoniści podpalili jeden z kościołów. W jednem z okolicznych więzień wybuchł bunt.

Pod Walencją rewolucjoniści zerwali szyny kolejowe, wskutek czego wykoleił się pociąg.

W Grenadzie rewolucjoniści podłożyli pod jeden z gmachów publicznych bombę, która eksplodując zniszczyła prawie zupełnie budynek. Władze hiszpańskie z całą energią usiłują stłumić rewoltę.

Statek sowiecki w płomieniach.

Tokio, 13 stycznia. (PAT) Przyjęto tu depeszę radjową, donoszącą, iż parowiec rosyjski wyjechał pospiesznie z Mikołajewa na pomoc statkowi rosyjskiemu „Sachalin", który uległ katastrofie na morzu Ochockiem.

Na pokładzie parowca znajduje się około 200 osób. Parowiec jest pozatem objęty gwałtownym pożarem.

Pojednanie Hitlera z Strasserem?

Berlin, 13 stycznia. (PAT) „Deutsche Allg. Ztg." donosi, że w czwartek doszło do spotkania między Hitlerem a Grzegorzem Strasserem. Spotkanie odbyć się miało na terenie państewka Lippe. Była to pierwsza próba pogodzenia dwóch przywódców partji nar.-socjalistycznej, poważnionych na tle różnicy poglądów w sprawie stosunku nar. socjalistów do rządu Rzeszy.

Koncert I. Paderewskiego w Londynie

Londyn, 13 stycznia. (PAT) Wczoraj wieczorem w wypełnionej sali Albert-hall odbył się koncert Ignacego Paderewskiego, urządzony pod protektoratem angielskiej pary królewskiej przez „Daily Mail" na dochód kasy zapomogowej muzyków angielskich. Na koncert przybyło przeszło 8.000 osób, które entuzjastycznie okla skiwały polskiego mistrza, nie pozwalając mu opuścić estrady, tak, że poza programem Paderewski grał jeszcze 40 minut.

Dzisiejsza prasa angielska poświęca wiele miejsca koncertowi, wyrażając podziw dla wspaniałej gry sędziwego polskiego artysty, podkreślając przytem wspaniałomyślny gest artysty od dania swej sztuki bezinteresownie na cele dobroczynne.

Ambasador Skirmunt wydaje dziś na cześć Paderewskiego obiad, w którym weźmie także udział minister spraw zagranicznych W. Brytanji sir John Simon. Paderewski odjeżdża jutro do Paryża, poczem uda się do Cherbourga, skąd dnia 18 bm. odpłynie do Ameryki.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 stycznia. (G) W 2-gim dniu ciągnienia III-ej klasy 26-ej Polskiej Państw. Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

20.000 zł. na nr. 141444.

po 15.000 zł. na nr. 57196 58175.

po 10.000 zł. na nr. 122195.

po 5.000 zł. na nr. 37523 56149 69060 128319.

po 2.000 zł. na nr. 11806 56833 73495 136004.

po 1.000 zł. na nr. 33462 46788 102863 141171.

po 500 zł. na nr. 2173 23503 37752 33647 36009 65981 83291 84197 119107.

po 400 zł. na nr. 3429 21311 2757 30964 47672 64577 75631 81296 87495 95159 99823 104383 119457 120365 126508 129996 142768.

—o—

Depesza P. Prezydenta Rzpltej do senatu Uniwersytetu J. K.

Warszawa, 13 stycznia. (PAT) Pan Prezydent Rzpltej wystosował następującą depeszę do Senatu Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie:

Dotknięty stratą, którą poniósł polski świat wiedzy i cała Rzeczpospolita, przesyłam na ręce Senatu U. J. K. wyrazy żalu z powodu śmierci człowieka, który położył nieprzemijające zasługi zarówno w zmaganiach o nasz stan posiadania w Tatrach, jak i na polu nauki historji prawa polskiego.

Podpisany: (—) Ignacy Mościcki.

Ks. biskup Nowowiejski złamał nogę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 stycznia. (G) Biskup płocki ks. Nowowiejski uległ przykremu wypadkowi. Przechodząc przez jeden z pokojów, pośliznął się i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę.

Pruskie subwencje rządowe dla prasy.

Frankfurt n. M. 13 stycznia. (PAT) Tutejsza „Volksstimme" donosi: „Z memorjału Najwyższej Pruskiej Izby Rachunkowej wynika, że rząd pruski wypłacił dziennikom politycznie umiarkowanym, a więc począwszy od demokratycznych na prawo, w r. 1929 i 1930 dwa miljony marek na pielęgnację niemieckich potrzeb kulturalnych w regencjach wschodnich. Socjal-demokratyczna prasa nie dostała żadnego zasiłku.

Kłopoty prof. Piccarda.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 stycznia. (G) Z Nowego Jorku donoszą: Belgijski uczony prof. Piccard przybył do Nowego Jorku. Zamierza on wygłosić w Ameryce szereg odczytów naukowych o swej podróży do stratosfery, a równocześnie zbadać możliwość zorganizowania nowej wyprawy do stratosfery.

Amerykańskie Towarzystwo przyjaciół zwierząt zgłosiło protest przeciw przybyciu prof. Piccarda do Stanów Zjednoczonych. Towarzystwo to oskarżyło prof. Piccarda, że kazał on wyrwać swemu psu wszystkie zęby, aby zwierzę nie kąsało jego dzieci. Prof. Piccard ogłosił w prasie amerykańskiej oświadczenie, że zarzut ten jest fantastyczną bajką.

Powstanie w Turkiestanie chińskim.

Moskwa, 13 stycznia. (PAT) Donoszą z Nankinu, że w Turkestanie w prowincji Sin-Czuang wybuchło powstanie tamtejszych Muzułmanów, skierowane przeciwko rządowi chińskiemu, a mające na celu oderwanie tej prowincji od Chin. Powstanie miało przybrać bardzo groźne rozmiary.

Prasa sowiecka upatruje łączność między powstaniem obecnem a niedawnemi walkami chińsko-tybetańskiemi. Wedle głosów sowieckich powstanie ma być inspirowane przez Anglję celem oddzielenia Chin od ZSSR. na zachodzie za pomocą państwa buforowego, utworzonego na wzór Mandżurji.

Strasser u Hindenburga.

Berlin. 13 stycznia. (PAT) Oficjalnie potwierdzają, że Grzegorz Strasser przed kilku dniami przyjęty został przez prez. Hindenburga. Komunikat podkreśla, że wizyta nastąpiła wskutek wyraźnego życzenia Hindenburga, który ujawnił chęć poznania osobistości, odgrywającej wybitną rolę w polityce niemieckiej.

Należy nadmienić, że organ Stahlhelmu „Kreuzzeitung" wymienia Strassera jako kandydata na stanowisko przyszłego kanclerza.

Bunt w Brunatnym Domu.

Berlin, 13 stycznia. (PAT) W narodowo - socjalistycznych oddziałach szturmowych w Norymberdze wybuchł bunt. W Brunatnym Domu doszło do starć skutkiem odmówienia posłuszeństwa ze strony szturmowców. Wezwano policję na pomoc dla przywrócenia porządku. Komendant okręgowy szturmówek został przez centralne władze partji hitlerowskiej zawieszony w czynnościach.

Czy Kreuger był zdrów umysłowo?

Waszyngton, 13 stycznia. (PAT) Komisja bankowa, która prowadziła dochodzenia w sprawie sprzedaży w Stanach Zjedn. papierów koncernu Kreuger i Toll, zebrała dowody świadczące m. in. o tem, że:

1) w Nowym Jorku sprzedano 165 tysięcy akcyj, pochodzących głównie z Paryża, przed podaniem do wiadomości publicznej faktu samobójstwa Kreugera,

2) udzielono dodatkowej gwarancji zamiast zwykłej emisji bonów, wskutek czego amerykańscy posiadacze akcyj stracili 20 miljonów dol.,

3) w sposób dotychczas niewiadomy zginęło 50 miljonów w bonach niemieckich.

Wreszcie możliwe jest, że Kreuger nie był przy zdrowych zmysłach.

10 osób zginęło na Atlantique'u.

Paryż, 13 stycznia. (PAT) Liczba ofiar dotychczas znalezionych w kadłubie „Atlantique'u" wynosi 10 osób, z czego 6 udało się rozpoznać. Kadłub statku, który znajduje się w Cherbourgu, cofnięto o 50 metrów celem umożliwienia zakotwiczenia innych statków, przybywających do portu.

Narazie oczekuje się decyzji co do losu „Atlantique'u", która powzięta będzie po ukończeniu dochodzenia śledczego, koncentrującego się głównie około kwestji, w jaki sposób na okręcie wybuchł pożar jednocześnie w odległych od siebie dwóch kabinach I-ej klasy, oświetlonych osobnemi przewodami elektrycznemi.

Rywalizacja samolotu ze sterowcem.

Paryż, 13 stycznia. (PAT) Dziś przed południem wyleciał z portu lotniczego w Istres trójpłatowiec „Arc en Ciel", zabierając 8600 litrów benzyny i 240 litrów oliwy. Ogólna waga samolotu wynosi ponad 14 tonn. Lotnicy zamierzają odbyć lot do Dacar, pokrywając trasę, wynoszącą 4.300 km. Konstruktor oświadczył dziennikarzom, że chodzi tu o wykazanie, iż w komunikacji pocztowej lepsze są samoloty, niż sterowce.

Obławy na wilki.

Wilno, 13 stycznia. (PAT) W powiecie oszmiańskim grasują stada wilków które wdzierają się do zagród włościańskich i duszą cielęta i krowy. Włościanie urządzają obławy na grasujących szkodników. W powiecie łyngmiańskim zabito trzy wilki.

Niemcy niezadowolone z sukcesu Polski.

Berlin, 13 stycznia. (PAT) Nacjonalistyczna „Börsen Ztg." wyraża niezadowolenie z powodu powodzenia interwencji polskiej w Anglji w związku ze znanym incydentem radjowym.

Dziennik przypisuje sukcesowi propagandy polskiej uzyskanie dla przedstawiciela Polski dostępu do radja angielskiego celem wygłoszenia prelekcji na temat Pomorza polskiego.

Byłby to tylko — zdaniem dziennika — akt lojalności, gdyby radio angielskie również dopuściło i przedstawiciela Niemiec do wypowiedzenia się na temat tak zwanego korytarza. O ile jednak do tego nie dojdzie, rząd niemiecki w odpowiedzi na odczyt polski w radjo londyńskiem powinienby tego samego dnia za pośrednictwem wszystkich niemieckich stacji radjowych transmitować odczyt niemiecki na temat tak zwanego korytarza.

Dymisja rządu rumuńskiego.

Bukareszt, 13 stycznia. (PAT) 12 bm. o godz. 16 król Karol przyjął na audjencji premjera Maniu, który złożył na jego ręce dymisję rządu. Dymisja została przyjęta i, jak przypuszczają, misja tworzenia nowego gabinetu powierzona zostanie Vaidzie.

Rewolucjoniści hiszpańscy staną przed sądem wojennym.

Paryż, 13 stycznia. (PAT) Z Madrytu donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu hiszpańskiej Rady Ministrów powzięto decyzję postawienia aresztowanych w ostatnich dniach rewolucjonistów przed sąd wojenny.

Rząd zamierza w najbliższym czasie przedstawić Kortezom projekt ustawy odbierający sądom cywilnym i karnym prawo wydawania wyroków w pewnych sprawach. Projekt przewidywać ma nakładanie specjalnie ostrych kar za przechowywanie broni.

W miejscowości Reus koło Barcelony znaleziono nowy skład materjałów wybuchowych, broni, karabinów, które znajdowały się w mieszkaniu prywatnem.

W Tarragonie (Katalonja) aresztowano kilku rewolucjonistów. W mieszkaniach ich w czasie rewizji znaleziono przyrządy do fabrykowania bomb. W związku z tem aresztowano dwu mechaników kolejowych, z których jeden jest prezesem Syndykatu.

Gubernator Andaluzji zarządził zamknięcie wszystkich Syndykatów należących do konfederacji pracy.

Projekt 40-godz. tygodnia pracy napotyka na sprzeciw wszystkich prawie rządów

Genewa, 13 stycznia. (PAT) W dyskusji na konferencji międzynarodowej dla skrócenia czasu pracy tylko grupa robotnicza i nieliczne (m. in. niemiecki) rządy wypowiadają się za konwencją o skróceniu czasu pracy do 40 godzin tygodniowo, przyczem rząd niemiecki wysunął szereg zastrzeżeń.

Przemawiali m. in. przedstawiciel grupy polskiej p. Stańczyk, który zaznaczył, że rozłożenie obecnej liczby godzin pracy na większą ilość robotników przez wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy byłoby zahamowaniem dalszej katastrofy gospodarczej świata.

Przejazd powstańców ulicami Lwowa.

Lwów, 13 stycznia. Pragnąc umożliwić szerokim rzeszom społeczeństwa złożenie hołdu bohaterskim żołnierzom powstania 1863/4 r., Komitet obchodu 70-tej rocznicy powstania styczniowego we Lwowie, postanowił zorganizować, jako jeden z punktów programu uroczystości, przejazd uroczysty czcigodnych starców w dniu 22 bm. o godz. 8.30 ulicami Akademicką, placem Marjackim do bazyliki archikatedralnej wśród szpalerów wojska, organizacyj P. W., stowarzyszeń społecznych oraz młodzieży szkolnej.

Komitet zwraca się do organizacyj i stowarzyszeń społecznych z apelem aby raczyły wziąć udział w tej uroczystości, o czem należy zgłosić do dnia 18 bm. na ręce p. Szpaczyńskiego Kazimierza, zast. komendanta Straży Pożarnej ul. Podwale 6.

Burzliwe obrady sejmu śląskiego.

Katowice, 13 stycznia. (PAT) Na czwartkowem posiedzeniu sejmu śląskiego uchwalono ustawę, rozszerzającą gwarancję pożyczki amerykańskiej. W dyskusji nad budżetem p. pos. Witczak złożył w imieniu klubu N. Ch. Z. P. obszerną deklarację, podkreślając, iż budżety województwa śląskiego od chwili objęcia urzędowania przez wojewodę Grażyńskiego były zawsze programowe, celowe i zrównoważone. Również i obecny budżet, mimo, że dochody zmalały o 46 proc. i odpowiednio do tego musiały być zastosowane oszczędności, przewiduje znaczne kwoty na opiekę społeczną, roboty publiczne, budowę kolei i t. d.

W czasie przemówienia pos. Panta (Kl. niemiecki) powstała na ławach klubu N. Ch. Z. P. burza protestów. Posłowi Pantowi zarzucano, że atakując niezwykle ostro władze administracyjne na Śląsku, sięga jednocześnie do życia prywatnego towarzystw polskich, poczem posłowie klubu N. Ch. Z. P. na znak protestu opuścili salę obrad.

Wobec tego incydentu marszałek przerwał posiedzenie na 10 minut.

W międzyczasie odbyło się posiedzenie klubu NChZP, na którem uchwalono w związku z incydentem odpowiednią deklarację. Po wznowieniu posiedzenia pos. Pant z trybuny sejmowej przeprosił obrażonych posłów oświadczając, że nie miał zamiaru dotknąć kogokolwiek.

W paru wierszach.

Wybory we frakcji radykałów społecznych. Z Paryża donosi PAT: Na przewodniczącego frakcji radykalno-społecznej wybrano Francois Alberta przy 4 głosach przeciwnych i 40 wstrzymujących się od głosowania.

Zmierzch wpływów Hitlera. Po ostatnich wyborach komunalnych w Saksonji wiele gmin zmieniło gruntownie swe oblicze polityczne. W znacznej części gmin zaobserwowano silny wzrost głosów komunistycznych i socjalistycznych, wraz z gwałtownym spadkiem głosów i wpływów hitlerowskich. (PAT)

Fala redukcji personalnych w Rosji trwa w dalszym ciągu. W aparacie spółdzielczym w Moskwie zredukowano narazie 831 osób. W Odesie zlikwidowano 40 biur handlowych. W mieście Gorkij (dawny Niżny Nowogród) skasowano 47 urzędów, w pozostałych zaś zredukowano 1800 ludzi. (PAT)

Epidemja grypy w Londynie doszła do niepokojących rozmiarów. Liczba chorych osiągnęła obecnie cyfrę 50.000 osób. Szereg instytucyj użyteczności publicznej i banków cierpi bardzo wskutek uszczuplonego personelu. Przebieg grypy nie jest jednak groźny. (PAT)

Rokowania Kowna z Watykanem Z Kowna donoszą o podjęciu rokowań ze Stolicą Apostolską w sprawie uregulowania stosunków dyplomatycznych. (G)

Nagrody Salonu Zimowego I. P. S.

Warszawa, 13 stycznia. (PAT) Na posiedzeniu sądu konkursu nagród na Salonie Zimowym Instytutu Propagandy Sztuki pod przewodnictwem prof. Wł. Skoczylasa uchwalono przyznać następujące nagrody: nagrody prezesa Rady Ministrów po 500 zł. Fr. Strynkiewiczowi i Wacławowi Borowskiemu, nagrody Min. W. R. i O. P. po 500 zł. Kamilowi Witkowskiemu, Ludwice Nitschowej i S. Pieńkiewiczowi, nagrodę Ministerstwa Spraw Zagr. w kwocie 500 zł. Tadeuszowi Potworowskiemu, nagrody Państw. Banku Rolnego po 500 zł. Wł. Jarockiemu i Wacławowi Taranczewskiemu, nagrodę miasta Warszawy 500 zł. Zygmuntowi Grabowskiemu, oraz nagrodę prezesa P. K. O. Leonowi Dołżyckiemu.

Pierwsze ofiary mrozu.

Lwów, 13 stycznia.

W dniu wczorajszym zapanował silny mróz. W następstwie tego do Pogotowia ratunkowego pocztą się zgłaszać ludzie z odmrożonemi uszami. Jest to początek stałej zimowej klienteli w ambulatorjum Pogotowia ratunkowego.

Zginęli z mrozu w drodze na wybory.

Wiedeń, 13 stycznia. (PAT) Donoszą z Budapesztu, że w komitacie Raanik Sarak odbyły się we wtorek wybory do reprezentacji komitatów. Z powodu gwałtownej śnieżycy liczni wyborcy, udający się do miejsca głosowania z dalszych okolic, zabłądzili. W środę rano znaleziono 14 osób zamarzniętych w śniegu. Poszukiwanych jest jeszcze wiele innych osób. Prawdopodobnie i one padły ofiarą zamieci śnieżnej.

PLUTONOWY ZASTRZELIŁ ŻONĘ KAPITANA.

Czortków, 13 stycznia. (PAT) Wczoraj o godz. 22.30 w Kociubińczykach ad Husiatyn, plutonowy KOP-u Ludwik Szyszka, zastrzelił na drodze Janinę Łukowską, żonę kapitana KOP-u, a następnie strzałem skierowanym w skroń pozbawił się życia. Tło tragedji narazie nie jest dość wyraźnie wyjaśnione.

Perspektywy konferencji rozbrojeniowej.

Nacisk Stanów Zjednoczonych na Europę znacznie osłabł.

Konferencja rozbrojeniowa, której obrady rozpoczną się w Genewie w dniu 23 bm. będzie miała przed sobą projekt francuski, którego autorem jest Paul Boncour, oraz propozycje Normana Davis'a.

Materjał ten mógłby wystarczyć dla powzięcia jakichś pozytywnych decyzyj i ruszenia nareszcie z martwego punktu sprawy częściowego rozbrojenia, co ulżyłoby ogromnie przeciążonym masom podatników całego świata oraz skarbom państwowym, a pozatem miałoby jako efekt psychiczny odprężenie w nastrojach podejrzliwości i antagonizmów i przyczyniłoby się do narodzin zaufania wzajemnego między narodami. Takby być mogło, bez względu na pretensje niemieckie i inne antagonizmy w rodzinie państw europejskich istniejące, gdyby.... gdyby nie konflikt ostry na Dalekim Wschodzie, zbrojny zatarg o Mandżurję, który grozi wpędzeniem konferencji rozbrojeniowej na ślepy tor.

Zatarg o Mandżurję interesuje bowiem nietylko Chiny i Japonję, ale w tym samym stopniu Stany Zjednoczone, Rosję i Anglję, które mają tam żywotne bardzo interesy do obrony. Nawet Francja i Włochy, choć w słabszym stopniu, są również zainteresowane w takiem lub innem rozstrzygnięciu sprawy mandżursko-chińskiej. Japonja, jak widać z całej taktyki sfer wojskowych, nie ma zamiaru wypuścić z ręki Mandżurji i pod pozorem zwalczania bandytyzmu dąży do obsadzenia Pekinu i prowincji Jehol, aby zadać Chinom cios decydujący. Chiny nie liczą już dzisiaj na pomoc Ligi Narodów i gotują się raczej do stawienia czynnego oporu Japończykom.

Ale ta gra wojenna nie może się ograniczać do dwóch tylko uczestników. Przypatrują jej się zbliska dwa mocarstwa sąsiedzkie i najwyżej zainteresowane w wyniku powodzeń Japonji — Rosja i Stany Zjednoczone. Stany Zjednoczone przez usta ministra spraw zagranicznych Stimsona zaprotestowały formalnie przeciwko zajęciu przez Japończyków części prowincji Jehol i stwierdziły, że nie uznają faktów dokonanych. Rosja zaś przez usta Stalina w jego mowie, poświeconej piatiletce, najwyraźniej podkreśliła, że jednym z celów piatiletki obecnej i przyszłej jest i będzie także wzmocnienie i rozszerzenie przemysłu ciężkiego i wojennego, „aby Rosja nie znalazła się w sytuacji podobnej do sytuacji Chin" w razie napadu zzewnątrz. Jest to zupełnie niedwuznaczna aluzja do akcji japońskiej w Chinach i zarazem jawna przestroga pod adresem Japonji.

Stany Zjednoczone, gdy wyrazicielem ich polityki był prezydent Hoover, dawały Europie wciąż do zrozumienia, że rozbrojenie jest warunkiem sine qua non ustępstw Stanów w kwestji długów wojennych. Same Stany stwierdziły swą własną chęć do ograniczenia zbrojeń.

Obecnie rozbrojeniowe tendencje rządu Stanów Zjednoczonych uległy znacznemu jeśli nie zupełnemu osłabieniu. W opinji publicznej w Ameryce sprawa rozbrojenia została pogrzebana teraz bez reszty, a przedewszystkiem rozbrojenia własnego. Nikt już tam za Oceanem nie mówi i nie myśli o zmniejszeniu zbrojeń na widok tego, co się dzieje nad brzegami Pacyfiku. Owszem, każdy Amerykanin stwierdza chętnie w rozmowie, iż wrogiem, z którym Stany będą musiały się zetrzeć w przyszłości jest Japonja, zagrażająca bezpieczeństwu Stanów oraz ich wysp na Pacyfiku.

Tak więc na konferencji rozbrojeniowej w Genewie nie będzie już teraz nacisku amerykańskiego na Europę w kierunku rozbrojenia, gdyż same Stany idą dzisiaj ku innym wręcz celom. Anglja w przewidywaniu zaostrzenia się konfliktu na Dalekim Wschodzie — też nie będzie zbyt gorąco występowała za ograniczeniem zbrojeń. A nie należy przytem zapominać, iż ewentualna wojna formalna na terenie północnych Chin, podciągnęłaby za sobą szereg konsekwencyj w stosunkach między państwami europejskiemi. Wszystko to razem wzięte nie przemawia na rzecz powodzenia konferencji genewskiej, której ostateczne wyniki zależne są od tego, co się dzieje i dziać będzie na polach mandżurskich.

Jeśli chodzi o jeszcze jeden przykład ścisłej współzależności dzisiaj wszystkich zagadnień na powierzchni kuli ziemskiej, przykład obecny, wyżej omówiony, jest jednym z najdobitniej przemawiających do umysłu i wyobraźni spółczesnych.

Rozumieją to zresztą wszyscy, ale w praktyce dzieje się inaczej. Wszystkie narody i państwa wiedzą dobrze, iż zwalczenie kryzysu nastąpić może tylko w drodze ogólnego porozumienia się i zlikwidowania wojny celnej między sąsiadami bliższymi i dalszymi. W teorji wszyscy się godzą na to, w praktyce zaś czynią odwrotnie, podwyższają wciąż mury celne, utrudniają jak tylko mogą ruch i wymianę wzajemną towarów i ludzi, co zaostrza tylko kryzys i stosunki międzypaństwowe.

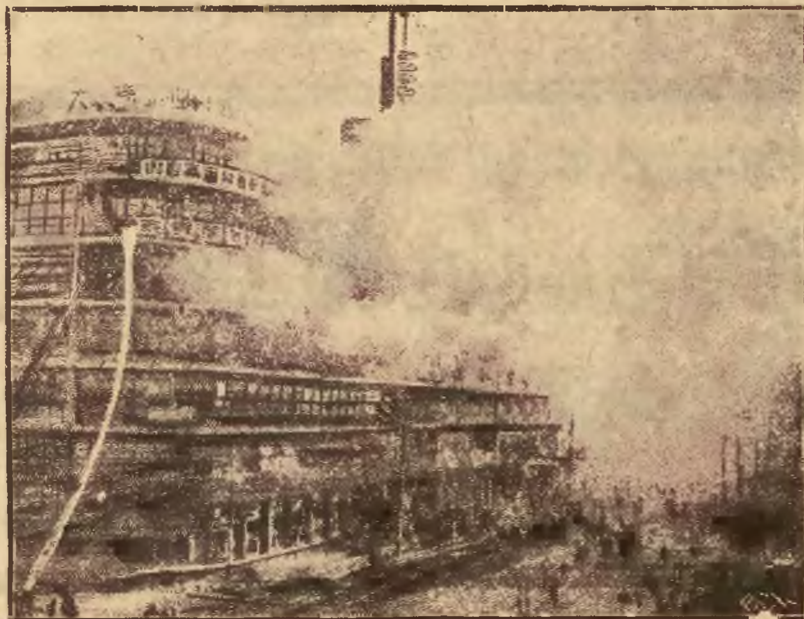
Perspektywy konferencji genewskiej nie przedstawiają się różowo. E. R.

Belgijskie fundacje naukowe

Słynne towarzystwo naukowe F. N. R. S., którem to literami ochrzczony był balon stratosferyczny, prof. Piccarda i które sfinansowało obydwa loty do stratosfery, wyprawę na szczyt Ruwenzori etc. postanowiło również sfinansować nową wyprawę do stratosfery prof. Cosynsa. Powstanie tego towarzystwa naukowego nastąpiło na skutek apelu do społeczeństwa króla Alberta I, który powiedział, iż „twórczyni bogactw — nauka jest biedną i że trzeba ją wspomagać". W sześć miesięcy później zebrano na rzecz towarzystwa 112 miljonów franków F. N. R. S. (towarzystwo narodowe poszukiwań naukowych) wydało do chwili obecnej na doświadczenia naukowe 16 miljonów franków. Posiada ono z procentów od kapitału 7 miljonów rocznie dochodu.

Obok tego towarzystwa istnieją jeszcze w Belgji niemniej bogate fundacje naukowe „Emila Francqui", oraz Fundacja Uniwersytecka. Ta ostatnia wyszukuje z pośród wszystkich warstw społeczeństwa belgijskiego ludzi zdolnych i subsydjuje ich studja uniwersyteckie. Po otrzymaniu dyplomu stypendysta zobowiązuje się, iż po 10 latach od dnia otrzymania posady zacznie spłacać ratami otrzymane poprzednio stypendjum.

Olbrzymi pożar w Tokio.



Przed kilku dniami ofiarą pożaru padł w Tokio tamtejszy olbrzymi dom towarowy. Straty wyrządzone przez pożar, zarówno w budynku, jak i w towarach obliczają na kilka miljonów jenów. Na zdjęciu naszem widzimy płonący gmach domu towarowego

MARJAN WOJTOWICZ, asyst. Instyt. Astr. U. J. K.

Udział Polski w Roku Polarnym 1932 — 1933.

W siódmym dziesiątku ubiegłego stulecia, po olbrzymich a bezskutecznych wysiłkach zdobycia bieguna północnego, pojawiła się reakcja przeciw marnowaniu życia ludzkiego i mienia na, niewiele zdobyczy realnych dające, wyprawy polarne, będące rodzajem wyścigu rozmaitych narodów do niedostępnego bieguna. Coraz częściej pojawiało się zdanie, że należy raczej otoczyć nieprzystępne krainy polarne jak najdłuższym łańcuchem stacyj obserwacyjnych, mających na celu ściśle naukowe badania meteorologiczne, magnetyczne, geofizyczne i biologiczne.

Myśl połączenia się wszystkich państw cywilizowanych w tej nadzwyczaj ważnej i kosztownej pracy badawczo-naukowej rzucił pierwszy oficer austrjacki Weyprecht w roku 1875. Myśl ta została urzeczywistniona w latach 1882-83. W latach tych 9 państw zorganizowało stacje podbiegunowe, mające na celu wspomniane obserwacje. Prace na tych stacjach międzynarodowych zebrały w ciągu jednego roku materjał naukowy niesłychanie obfity, potrzeba było też wielu lat, by wyniki tych prac zużytkować i opracować teoretycznie.

W roku 1927 admirał Dominik, dyrektor Niemieckiego Obserwatorjum Morskiego rzucił myśl uczczenia pięćdziesięciolecia tego pierwszego Roku Polarnego przez wznowienie go w latach 1932-33. Biorąc pod uwagę rozwój nauki i środków komunikacyjnych w ostatnich latach, można spodziewać się, że wyniki osiągnięte w drugim Roku Polarnym, będą bez porównania obfitsze i ważniejsze.

Myśl admirała Dominika została przyjęta życzliwie przez Międzynarodową Unję Meteorologiczną i w roku 1929 podkomisja jej ustaliła przybliżony program badań. Na zjazdach w Kopenhadze, Sztokholmie i Leningradzie ustalono definitywnie plan całej akcji naukowej w Jubileuszowym Roku Polarnym. Do akcji tej przystąpiło 25 państw, w ich liczbie także i Polska. Program prac polarnych obejmuje spostrzeżenia meteorologiczne, pomiary elementów magnetyzmu ziemskiego, sondowanie atmosfery, badania nad elektrycznością atmosferyczną, badanie promieniowania słonecznego i zórz polarnych, obserwacje chmur i tym podobne. W celu ustalenia szczegółowego programu prac naukowych i ujednostajnienia go, powstały w krajach biorących udział w Roku Polarnym specjalne Komisje Polarne.

W Polskiej Komisji Polarnej wyłoniły się dwa oryginalne projekty: jeden, dyrektora PIM-a p. inż. dra Jana Lugeon'a, drugi zaś pochodzący z lwowskich kół naukowych. Oba projekty proponowały wyprawę pod biegun północny: pierwszy na specjalnych czołgach ziemnowodnych, drugi przy pomocy hydroplanu, zaopatrzonego w płozy, mogącego lądować na śniegiem pokrytych zboczach góry Arctowskiego na Szpicbergenie. Niestety względy finansowe nie pozwoliły na wprowadzenie w czyn któregoś z tych projektów, dlatego też poprzestano na projekcie o wiele skromniejszym, który polecał stworzenie polskiej stacji obserwacyjnej na Wyspie Niedźwiedziej, zwanej w języku norweskim Björnöya. Jest to samotna wyspa między Norwegją a Szpicbergenem o budowie przypominającej Szpicbergen, ale z klimatem nieco łagodniejszym, uniemożliwiającym wytworzenie się stałej pokrywy lodowej. Na wyspie tej znaleziono pokłady węgla kamiennego, pochodzącego z czasów najstarszych formacyj osadowych ziemi. Węgiel ten próbowano wydobywać, niestety brak dogodnych portów i lód morski otaczający wyspę, utrudniają jego eksploatację. Krajobraz wyspy Niedźwiedziej jest beznadziejnie smutny, cała wyspa pokryta jest złomami skalnemi i prawie bezroślinnemi moczarami. Nad wyspą unoszą się latem mgły i stada morskiego ptactwa. W zimie, od czasu do czasu zapala się niebo fantastycznemi światłami zorzy polarnej, rozświetlającej długą i ponurą noc podbiegunową.

Na wyspie znajduje się stale norweska stacja radjotelegraficzna. Obecnie oprócz trzech ludzi zajętych na tej wyspie i żony jednego z nich z małem dzieckiem, przybywa na tej niegościnnej wyspie nasza Ekspedycja Polarna w osobach kierownika jej p. Siedleckiego z Krakowa, p. inż. Centkowskiego i p. mgr. Łysakowskiego ze Lwowa. Przed samym zamarznięciem morza przybył na wyspę Niedźwiedzia oceanograf niemiecki prof. Hernnings, zwiększając w ten sposób „niedźwiedzie" społeczeństwo ludzi z pod bieguna.

Fauna wyspy w zimie reprezentowana jest przez psa i jednego konia żywiącego się według korespondencji p. inż. Centkowskiego mięsem ryb i ptaków, co jest zrozumiałem wobec braku paszy.

Jak wynika z listu przesłanego do kraju przez członków naszej ekspedycji polarnej, czują się oni stosunkowo

Wiadomości bieżące

14 stycznia 1933

Sobota

Hilarego

Jutro: Pawła p.

Wschód słońca 7·40

Zachód słońca 15·51

TEATR WIELKI:

Sobota, 14 b. m., o godz. 7·30: „Eugenjusz Onegin".

Niedziela, 15 b. m., o g. 3·15 pop.: „Orfeusz w piekle" (po raz ostatni). — O godzinie 7.30: „Samum". Abon. 6.

Poniedziałek, 16 b. m., o godz. 7.45: „Straszny dwór".

Wtorek, 17 b. m., o godz. 7.30: „Samum". Abon. 6.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota, 14 b. m., o godz. 3·30 pop.: „Jacuś Nieroba i jego przyjaciel", komedja dla dzieci i młodz. Ceny zniżone. — O godz. 7·30: „Jim i Jill". Abon. 5.

Niedziela, 15 b. m., o godz. 3·30 popoł. „Hiszpańska mucha" (ceny najniższe). — O godz. 7·30: „Jim i Jill" ceny zniżone.

Poniedziałek, 16 b. m.. o godz. 7·30: „Jim i Jill" ceny zniżone. Abon. 5.

Wtorek, 17 b. m., „Jim i Jill" ceny zniżone. Abon. 5.

COLOSSEUM.

Klub Różowego Monokla.

KINOTEATRY.

ADRIA: „C. k. ochotnik".
APOLLO: „Raj podlotków".
ATLANTIC: „Bezdomni".
CASINO: „Greta Garbo. jako Mata Hari".
CHIMERA: „Pod czarem Neapolu".
GRAŻYNA: „100 metrów miłości".
KOPERNIK: „Przedziwna sprawa".
MARYSIENKA: „Przedziwna sprawa".
OAZA: „Ludzie morza" i rewja.
PALACE: „Żona na jedną noc".
PAN: „Noc szału".
PASAŻ: „Walka w podziemiach, czyli tajemnica pięciu kluczy".
PROMIEŃ: „Dziewczę z Prateru".
RAJ: „Pałac na kółkach".
STYLOWY: „Wolne dusze" oraz rewja „Wesoły świerszcz".
SWIT: „Biały ślad".
UCIECHA: „Dziewczę z nad Wołgi" i rewja „Wesoły kącik".

—o—

O pomoc dla górników polskich w Piekarach.

Górnik polski na Górnym Śląsku po stronie niemieckiej dotkliwiej niż inni odczuwa skutki kryzysu gospodarczego. Zwraca się bowiem przeciwko niemu nietylko układ stosunków ekonomiczno-społecznych, ale także szykany Niemców, którzy politykę oszczędnościową i redukcyjną prowadzą w ścisłym związku ze swym programem antypolskim.

W sąsiedztwie niemieckiego Bytomia, znajduje się miejscowość Szarlej-Piekary, wieś czysto górnicza, tworząca z Szarlejem 28 tysięczną gminę.

W czasach przedkryzysowych i przedwojennych górnicy zarabiając dobrze, byli ludźmi średnio zamożnymi. Posiadali zazwyczaj mieszkania 2 pokojowe z kuchnią, chodzili dostatnio ubrani, przyczem kobiety tamtejsze zachowały tradycyjny i piękny strój ludowy. Spotykało się je co krok z dziećmi, które stanowią jedną z poważniejszych trosk górnika.

Obecnie obraz ten zmienił się do niepoznania. Górnik polski z Piekar i okolicy dochowując swej wiary ojców i mowy polskiej, został przez niemieckich właścicieli kopalń po stronie niemieckiej, u których z konieczności musiał pracować, w pierwszym rzędzie pozbawiony pracy i rzucony wraz z rodziną w objęcia nędzy.

W ciągu ubiegłych 3 lat wydali bezrobotni już swe oszczędności i wysprzedali się do ostatniego na utrzymanie rodziny, gdyż zasiłki rządowe — dla rodziny złożonej z 5 osób — wynoszą 18 zł. na miesiąc.

Lud śląski nie traci wiary w lepszą przyszłość, znosząc z podziwu godnym spokojem swój los. Nadchodząca zima będzie dla niego szczególnie ciężka, gdyż lud śląski nie posiada roli, z którejby mógł zebrać plony.

Niemieckie stowarzyszenia społeczne opiekują się Niemcami i tymi z pośród Polaków, którzy dali się podporządkować nacjonalizmowi niemieckiemu. Niemcy czekają tylko, by polski górnik zwrócił się do nich z prośbą o pomoc za cenę posyłania swych dzieci do niemieckich szkół i kościoła w celu wynarodowienia. Do tego dopuścić żadną miarą nie możemy. Musimy sami pospieszyć na ratunek nieszczęśliwym Ślązakom.

Godna pochwały jest samorzutna akcja społeczeństwa stanisławowskiego, które utworzyło komitet pomocy dla górników polskich w Piekarach i zebrawszy znaczne zapasy ziemniaków, i innych środków żywności, posłało je głodnym rodakom. Związek Obrony Kresów Zachodnich ofiarował 1000 zł., oraz obdarzył na gwiazdkę dzieci polskie w Piekarach.

Jest to jednak dopiero początek tego, co Lwów uczynić powinien. Nie wątpimy, że miasto nasze nie okaże się mniej ofiarne od Stanisławowa i że apel Związku Obrony Kresów Zachodnich nie przebrzmi bez echa. — Datki dla bezrobotnych rodaków w Piekarach przyjmuje administracja pisma naszego.

—o—

Ogólnopolski zjazd Towarzystw wędkarskich.

W dniu 29 b. m. odbędzie się w Krakowie ogólnopolski zjazd Towarzystw wędkarskich, zwołany przez Związek Organizacyj Rybackich, oraz Krakowskie Krajowe Towarzystwo Rybackie.

Celem zjazdu jest zorganizowanie Ogólnopolskiego Związku Towarzystw Wędkarskich, który dążyć będzie do popierania i wszechstronnego rozwoju tej gałęzi sportu na odpowiednich terenach.

Na zakończenie zjazdu odbędzie się wycieczka do prowadzonych przez poszczególne organizacje wędkarskie wylęgarni pstrągów i łososi w Nowym Targu, Foluszu i Nowym Sączu.

Należy zaznaczyć, że nasze piękne i bogate tereny wędkarskie, zwłaszcza w okręgu podkarpackim, przy odpowiedniej propagandzie mogłyby sprowadzić do Polski licznych turystów zagranicznych. Organizacje wędkarskie projektują zapoczątkowanie takiej właśnie propagandy.

— **Teatr Rozmaitości.** „Jim i Jill" po cenach obniżonych. Znakomita komedja muzyczna Grey'a i Newmana pt. „Jim i Jill", która cieszy się w naszem mieście dawno niespotykanem powodzeniem, grana będzie dziś i w dni następne po cenach obniżonych. Kto jeszcze nie widział tej pełnej humoru komedji, nie słyszał melodyjnych piosenek i nie śmiał się z dowcipnych powiedzeń i sytuacyj sztuki, niech spieszy do Teatru Rozmaitości. „Jim i Jill" niebawem ustąpi miejsca nowej premjerze, którą będzie świetna sztuka znakomitego autora angielskiego Chestertona pt. „Magja". Abonament nr. 5. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, firma Anoda.

— **Przedstawienie dla dzieci i młodzieży.** Dziś, w sobotę popoł. początek o godz. 3.30 daje Teatr Rozmaitości przepiękną komedię dla dzieci i młodzieży pt. „Jacuś Nieroba i jego przyjaciel". Dowcipna lekka treść, swoiskie staropolskie tło komedji, liczne piosenki i tańce ludowe łączą się z wysokiemi walorami dydaktycznemi. — Główne role grają pp.: T. Kipeniówna, Z. Wierzejska, K. Dorwski, J. Kordowski, J. Guttner, T. Przystawski, Wł. Więckowski, J. Wieszczek i J. Ulrych. Reżyserja B. Dąbrowskiego. Ceny biletów znacznie obniżone.

— **Niedzielna popołudniówka** w Teatrze Rozmaitości po cenach najniższych. Jutro, w niedzielę o godz. 3.30 popoł. daje Teatr Rozmaitości zabawną farsę Arnolda i Bacha pt. „Hiszpańska mucha". Komiczne sytuacje, pełne humoru sceny i groteskowe typy składają się na arcyzabawną całość. Dwie godziny szczerego śmiechu — oto hasło tej sztuki. Grają pp.: J. Kossocka, J. Niczewska, Z. Wierzejska, W. Brochwicz, J. Gołaszewski, J. Kordowski, St. Michułowicz, St. Pobóg, A. Szczepański i L. Żurowski. Ceny miejsc od 60 gr. do 3.50 zł.

— **Dziś „Eugeniusz Onegin".** Po olbrzymim sukcesie, odniesionym na niedzielnej premjerze, w dniu dzisiejszym grana będzie po raz drugi opera „Eugenjusz Onegin" nieśmiertelne dzieło muzyczne Piotra Czajkowskiego.

— **Ostatnie przedstawienie „Orfeusza w piekle".** Dyrekcja Opery zachęcona niebywałem powodzeniem środowego przedstawienia „Orfeusz w piekle" postanowiła po raz ostatni wystawić tę znakomitą operę komiczną w niedzielę 15 bm. o godz. 3.15 po południu.

— **„Straszny dwór" z Heleną Lipowską.** W poniedziałek 16 bm. o godz. 7.45 odbędzie się zapowiadane od dłuższego czasu przedstawienie z gościnnym występem znakomitej śpiewaczki Heleny Lipowskiej. Grana będzie opera St. Moniuszki „Straszny dwór".

—o—

— **Zamiast wieńca na trumnę śp. prof. Balzera.** Lwowski Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego złożył sto złotych zamiast wieńca na trumnę śp. prof. Balzera, na rzecz Lwowskiego Towarzystwa Naukowego, a to na fundusz imienia zasłużonego Zmarłego.

— **Zakład Narodowy im. Ossolińskich** składa **zł. 50** na rzecz Towarzystwa Ochrony Dziecka zamiast wieńca na trumnę śp. Oswalda Balzera. 122

— **II. Lista składek na czesne dla niezamożnej młodzieży akademickiej.** W dalszym ciągu na czesne dla niezamożnej młodzieży akademickiej złożyli do Biura Opłat: Kapituła Metropolitalna obrządku rzym. - katol. zł. 300, prof. dr. Wł. Tarnawski zł. 10; Ibjańska zł. 10; ks. Adam Łańcucki, Brzeżany zł. 5; ks. Dominik Kuźnik, Brody zł. 2; ks. Marjan Łuczak, Sokal zł. 1; inż. Józef Gryzicki. Nowy Sącz zł. 6; ks. proboszcz Steinar, Żydaczów zł. 3; inż. Franciszek Stażkiewicz, Rzeszów zł. 2; prof. Wł. Grużewski zł. 2; Józefa Breiterowa zł. 5; Kazimierz Świerczyń zł. 20; OO. Kapucyni, Olesko zł. 2; ks. Wiktor Turek, Czyszki zł. 50; Józef Zagórecki, Delatyn zł. 5; ks. Pawłowski, Podmichale zł. 3; inż. Wilhelm Szomek, Sanok zł. 5; inż. Kazimierz Sawicki, Żółkiew zł. 5; inż. Wiktor Bobrowski, Rawa Ruska zł. 2; inż. Władysław Kołodziej, Borysław zł. 10; dr. Mikołaj Krzysztofowicz, Kniaża zł. 5; Konwent OO. Dominikanów, Czortków zł. 10; ks. Franciszek Woźny, Brzeżany zł. 2; inż. Bassaga Mieczysław zł. 3; ks. Gundysław Janik, Potok Złoty zł. 5; ks. Edward Godlewicz zł. 10; dr. Marjan Boziewicz zł. 5; dr. Zdzisław Próchnicki zł. 20; Mieczysław Dylski zł. 5; inż. Stanisław Kozłowski zł. 15; prof. dr. Wacław Moraczewski zł. 20; inż. Jan Lorfing dyr. kol. zł. 5; dr. Henryk Gorczyński zł. 5; Roman Małachowski zł. 15; ks. Michał Szlezak, Rożniatów zł. 2; inż. Stanisław Rybicki zł. 10; ks. Józef Sowiński zł. 5; ks. Władysław Makarczuk zł. 5; Marjan Krupański zł. 10; inż. arch. Tadeusz Wróbel zł. 20; prof. dr. Jan Grek zł. 10; dr. Marja Szczepańska zł. 10; ks. Jakób Piłowski, Gwoździec zł. 1; inż. dr. Aleksander Markiewicz, Drohobycz zł. 10; Franciszek Biesiadecki zł 10; inż. Aleksander Pragłowski, Komarowice zł. 2; Walenty Kotula, Mikołajów zł. 10; prof. Tadeusz Dobrowolski zł. 20; ks. Włodzimierz Więckowski, Stojanów zł. 3; prof. dr. Maksymiljan Matakiewicz zł. 25; Roman Czaykowski, Kamionka Wołoska zł. 5; inż. Józef Krówka, Krynica zł. 10; Józef Kasztelewicz zł. 5; dr. Emil Dawidowicz zł. 5; ks. prob. Józef Tela, Peczeniżyn zł. 5; Bogumił Seyfert zł. 1; drowie Stanisława i Jan Duczymińscy zł. 10; prof. dr. Szymon Wierdak zł. 10; dr. Kazimierz Sośnicki zł. 10; Antonina Kaniewska zł. 30; inż. Marjan Dziewoński zł. 5; prof. Kazimierz Zipser zł. 25; ks. dr. Kazimierz Wais, Klimkówka zł. 5; prof. dr. Julian Fabiański zł. 50; prof. dr. Tadeusz Ostrowski zł. 10; dr. Felicjan Zając zł. 5; Roman Ujejski, Sielec Bieńków zł. 3; Kazimierz Bartmański, Sielec Bieńków zł. 3; mec. dr. Mikołaj Bilik zł. 15; inż. Stefan Dziewolski, Krościenko n/D. zł. 2; inż. Klemens Wein, Dobromil zł. 10; dr. Józef Dąbrowski zł. 25. — Kierownictwo akcji składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 146—926.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze** urządza w sobotę 14 stycznia o godz. 19 w lokalu własnym hotel Europejski III. p., zebranie dyskusyjne z referatem dra F. Uhorczaka na temat: „Przegląd zagadnień programowych polskiego krajoznawstwa". Goście mile widziani.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). W niedzielę, dnia 15 stycznia o godz. 11-tej przed południem odbędzie się otwarcie wystawy obrazów artysty lwowskiego Marcina Kitza oraz związku artystów plastyków „Jednoróg". Wystawa „Jednorogu", w której bierze udział kilkunastu doskonałych artystów malarzy krakowskich i lwowskich wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie wśród publiczności pragnącej poznać ostatnie bardzo ciekawe fazy rozwoju tych artystów. Doskonale przedstawia się również kolekcja prac p. Marcina Kitza. Całość dopełniają prace lwowskich grafików pt. „Lwów w grafice". Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10-tej do 15-tej po południu.

— **Koncert poranny.** Pod protektoratem p. wiceprez. Zofji Kubalowej odbędzie się w niedzielę dn. 15 stycznia br. o godz. 12 w południe z łaskawym współudziałem pp. K. Bańkowskiej, W. Korytko, T. Lisiewicz, St. Pszenyczkowej, Z. Śniadowskiej, Orkiestry Stow. „Gwiazda" pod kier. art. prof. K. Abratowskiego, Chóru Koła muzycznego szkoły technicznej pod batutą inż. J. Nawrockiego w sali Instytutu technologicznego ul. Boularda l. 5. Cały dochód przeznaczony jest na dokończenie budowy bursy dla głuchoniemej młodzieży rzemieślniczej.

— **Otwarcie bibljoteki.** W niedzielę, dnia 15 stycznia 1933 r. o godz. 11 przed południem odbędzie się uroczystość otwarcia Bibljoteki Koła Kulturalno-Oświatowego Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych przy ul. Miłkowskiego l. 5, II. p., na którą zaprasza zarząd Koła koleżanki i kolegów.

— **Polski Czerwony Krzyż** poszukuje Apolinarego Krasińskiego, syna Michała, zamieszkałego ostatnio we Lwowie. Ktokolwiek zna bliższy adres wymienionego zechce zawiadomić Zarząd Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża. Lwów, ul. Bielowskiego 6, telef. 21-59.

— **II. Posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego Twa Fizycznego** odbędzie się we czwartek, dnia 19 stycznia 1933 o godzinie 19 w sali fizyki Politechniki z następującym porządkiem dziennym: Referat asyst. II. Kat. Fiz. E. Matuli pt. „Przejście ciągłe z rozładowania jarzącego w łuk w parach rtęci między elektrodami wolframowemi".

— **Sodalicja Marjańska akademików.** W niedzielę 15 bm. o godz. 10 odbędzie się zebranie plenarne z odczytem prof. dr. L. Halbana pt.: „Encykliki społeczne". Przed zebraniem o 9.15 Msza św. w kaplicy św. Benedykta przy kościele OO. Jezuitów.

— **„Klub różowego monokla".** Dziś tj. dnia 14 stycznia i w dniach następnych odbędą się w sali Colosseum przedstawienia komedji muzycznej pt.: „Klub Różowego Monokla" z współudziałem chóru rewellersów Esbena.

— **Zawodowy Związek Literatów Polskich** we Lwowie urządza w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 19-tej w małej, parterowej sali Kasyna i Koła Lit.-Art. swój XXVIII. wieczór dyskusyjny. Tematem dyskusji będzie ocena charakteru psychologicznego przeżyć, jakich doznajemy w kinie na widok wyświetlanych na ekranie ruchomych obrazów. Na temat ten wygłosi odczyt pt. „Z psychologii widza kinowego" p. dr. Leopold Blaustein, znany w kołach filozoficznych z szeregu cennych prac nad zagadnieniami z pogranicza psy-

dobrze, wykonywują wszystkie obserwacje ściśle i bez przerwy tak, że z pewnością wypełnią nakreślone w ich programie prace badawcze w dziedzinie meteorologji i geofizyki, przyczyniając się poważnie do wzrostu naszej wiedzy nietylko o krainach podbiegunowych, ale też o zjawiskach atmosferycznych i klimatycznych tam właśnie mających swe źródła.

Prace obserwacyjne odbywają się w warunkach nadzwyczaj niesprzyjających, ciągła kontrola aparatów naukowych, naprawa linji przeprowadzających prąd do pawilonu magnetycznego wymagają często ogromnych wysiłków przy ostrym mrozie, na silnym wichrze polarnym. Utrzymanie w odpowiedniej temperaturze ubikacyj, w której umieszczono aparaty naukowe, wymaga od naszych badaczy umiejętności górniczych, ponieważ sami muszą wydobywać węgiel z odkrywki istniejącej dawnej kopalni.

Obecnie członkowie naszej ekspedycji polarnej są odcięci zupełnie od świata i zdani pod każdym względem na własne tylko siły. Świat cywilizowany istnieje dla nich tylko dzięki połączeniu radjowemu. Długą noc zimową wypełniają im zajęcia gospodarskie i ciągłe prace obserwacyjne, które staną się cennym przyczynkiem naukowym Polski do zjednoczonych wysiłków ludzkości w Jubileuszowym Roku Polarnym.

chologji i estetyki. Prelegent podda ze stanowiska swej teorji przedstawień imaginatywnych analizie psychologicznej ogół czynników, składających się na estetyczne i pozaestetyczne stany uczuciowe publiczności w kinie. Zagadnienia, które poruszy, obudzą niewątpliwie zainteresowanie nietylko wśród fachowych psychologów, lecz przedewszystkiem także u wszystkich miłośników widowisk filmowych. Wstęp na salę dla członków Związku i Klubu Filmowego „Awangardy“, oraz dla zaproszonych gości i wprowadzonych przez nich osób, wolny.

— **Otwarcie kursu narciarskiego.** Dnia 15 bm. nastąpi otwarcie kursu narciarskiego, zorganizowanego przez komendę ośrodka PW. i WF. w Borysławiu, w miejscowości Rybnik koło Borysławia. Kursy prowadzone będą przez fachowych instruktorów. Opłata za tygodniowy kurs narciarski wraz z nauką jazdy, całkowitem utrzymaniem i mieszkaniem w pensjonacie, wynosi zł. 40 za jednodniowy pobyt z noclegiem zł. 5, za sam nocleg zł. 1. Stacja narciarska w Rybniku mieści się w pensjonacie „Niespodzianka“, posiada telefon, radjo, wypożyczalnię nart, ślizgawkę i tor saneczkowy.

— **Działalność i program Studjum dyplomatycznego.** Ukazała się we Lwowie ciekawa broszura, omawiająca działalność i program studjum dyplomatycznego na wydziale prawa Uniwersytetu J. K. we Lwowie. Celem tego studjum jest udostępnienie znajomości problemów międzynarodowych osobom z poza wydziału prawnego, oraz przyczynienie się do postępu badań stosunków międzynarodowych w Polsce, wreszcie propaganda wiedzy dyplomatycznej w społeczeństwie. Studjum obejmuje częściowo przedmioty, wykładane na wydziale prawnym, a pozatem dotąd na wydziale tym nie traktowane szczegółowo, jak np. geografja gospodarcza, nauka o surowcach, kapitale i pracy w stosunkach międzynarodowych, handel światowy itp. Nauka języków orientalnych jest dla słuchaczy fakultatywna. Kurs trwa trzy lata, poczem po złożeniu egzaminów rocznych udzielane są dyplomy magisterskie studjum dyplomatycznego, które mogą jednak uzyskać jedynie kandydaci praw. Pierwsze dyplomy magisterskie wydane będą w lecie roku bieżącego. Wykłady i ćwiczenia prowadzą zarówno profesorowie uniwersytetu lwowskiego, jak i wybitni specjaliści i znawcy zagadnień, np. mężowie stanu, wyżsi urzędnicy ministerstw, członkowie korpusu dyplomatycznego, senatorowie itp.

—o—

— **Organizacja BBWR. dla dzielnicy V.** Przedwczoraj odbyło się zebranie organizacyjne BBWR. dla dzielnicy V. Przewodniczył dr. Baczewski, sekretarzował p. Czerwiński. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele kupiectwa, przemysłu, wolnych zawodów itd. W wyborach wybrani zostali: prezesem radny p. Hoeflinger, wiceprezesem rej. Cisło, sekretarzami p. Ligięza i rejent p. Zipper, skarbnikiem p. Fleszar.

— **Dziennikarz i dziennikarka niemiecka we Lwowie.** We Lwowie bawią dziennikarze niemieccy: red. Herrenstadt, warszawski korespondent „Berliner Tageblatt“ i red. Kuhlviansky, korespondentka warszawska pisma niemieckiego w Czechosłowacji „Bohemia“. Dziennikarze niemieccy przybyli do Lwowa z Worochty, gdzie bawili kilka dni.

— **Sprawa rejentów na terenie małopolskim.** Donosiliśmy już swego czasu, że znaczna ilość rejentów starszych była poddana badaniom komisyj lekarskich, celem stwierdzenia zdolności pełnienia obowiązków. Obecnie dowiaduje się Agencja „Wschód“, że wobec tego, iż rejenci, których niezdolność do pełnienia obowiązków notarjalnych stwierdziły komisje lekarskie — nie zastosowali się do danego im — na żądanie Sądu okręgowego — przez Izby notarjalne w myśl par. 169 ustawy notarjalnej wezwania do złożenia urzędowania — przeto sprawa dalszej decyzji przeszła już do drugiej instancji. Tą drugą instancją jest Sąd apelacyjny, gdzie sprawa odnośnych rejentów zostanie ostatecznie rozstrzygnięta po przeprowadzeniu dochodzeń przewidzianych w odnośnych przepisach.

— **Konieczność ułatwień zakupna biletów zniżkowych w autobusach dla młodzieży.** Dyrekcja tramwajów i autobusów podwyższyła ceny biletów jazdy w autobusach dla młodzieży szkolnej. Jedynie bilety zakupione na większą ilość jazd kalkulują się dla młodzieży taniej, zakupno tych biletów jednakże jest utrudnione, gdyż odbywać się musi wyłącznie w Dyrekcji tramwajów przy ulicy Wóleckiej. Wobec bliskiego rozpoczęcia nauki po ferjach zimowych — zainteresowane koła zwróciły się z apelem do władz miejskich, by umożliwiono nabywanie powyższych biletów także u konduktorów.

— **Komitet organizacyjny** Tygodnia Propagandy Trzeźwości odbył pierwsze posiedzenie dnia 11 b. m. pod przewodnictwem ks. dr. Ciemniewskiego, prezesa Ligi Przeciwalkoholowej, na którem uchwalono urządzić w ciągu tygodnia trzeźwości, w dniach od 1—8 lutego obchody okolicznościowe w parafiach św. Marji Magdaleny i św. Elżbiety, oraz w Ośrodku Zdrowia na Zamarstynowie i odczyty przeciwalkoholowe w Związku kolejarzy i w Narodowej Organizacji Kobiet. Uchwalono również zwrócić się z prośbą o poparcie akcji Komitetu do Kurji Metropolitalnej, do Kuratorjum Okręgu Lwowskiego, do Komendy Wojska, do Zarządu Towarzystwa Szkoły Ludowej i do Związku Strzeleckiego, a jednocześnie wydać odpowiednią odezwę do społeczeństwa. — Bliższych informacyj w tym względzie udziela Sekretarjat Komitetu w lokalu Ligi Przeciwalkoholowej na ulicy Fredry 3, dom Akcji katolickiej, w godzinach od 9—1 po południu i od 6—8 wieczór.

—o—

— **Złodziej tortów.** Policja aresztowała wczoraj Tadeusza Tuziaka, który ukradł kilka tortów z cukierni Jana Kurka przy ul. Piekarskiej 5.

— **Kradzież mąki.** Z magazynu piekarni Seidena (Korzeniowskiego 5) regularnie kradziono mąkę. Szkoda wynosiła już około 2 tysięcy zł. Wczoraj ujęto sprawcę kradzieży. Jest nim niejaki Mikołaj Suś.

Pogrzeb ś. p. Oswalda Balzera.

Wspaniałym hołdem pośmiertnym pożegnał wczoraj Lwów a z nim i cała Polska znakomitego męża nauki, który za życia unikał zaszczytów i honorów. W uroczystym pogrzebie śp. prof. Oswalda Balzera wzięli udział reprezentanci wszechnic i instytucyj naukowych wszystkich dzielnic Polski, władz cywilnych i wojskowych, cały lwowski świat kulturalny.

Orszak żałobny wyruszył o godz. 14 z domu żałoby przy ul. Zyblikiewicza l. 24, gdzie chór akademicki odśpiewał „Beati Mortui“. Rozwinął się długi pochód, który otwierały korporacje młodzieży akademickiej za sztandarami, przybranemi kirem. Dalej postępował poczet kleru i duchowieństwa. Otoczony członkami kapituły prowadził kondukt ks. biskup Lisowski.

Na rydwanie żałobnym, wiozącym trumnę ze zwłokami Zmarłego, widniał tylko jeden wieniec z białych kwiatów od rodziny, gdyż na życzenie śp. prof. Balzera, instytucje zaniechały tej manifestacji, składając zamiast wieńców datki na Bratnią Pomoc Studentów U. J. K.

Za rodziną Zmarłego postępowali przedstawiciele władz i ciał naukowych. Między innymi obecni byli: Wojewoda dr. Rożniecki, który reprezentował Prezydenta Rzplitej, dow. OK. gen. Popowicz, oraz liczna delegacja oficerów, prez. prok. gen. Hamerski, prez. dyr. poczt. Moszoro, wiceprez. Sądu apel. Antoniewicz, starosta grodzki dr. Klimow, wiceprez. miasta dr. Kubala i Chajes, dyr. archiwum państw. dr. Barwiński, konsul czechosłowacki Jirasek, Senat Uniwersytetu stawił się w komplecie, poprzedzony berłami, przybyli też przedstawiciele innych lwowskich najwyższych uczelni. Uniwersytet warszawski reprezentował prof dr. Józef Rapacz, Warszawskie Tow. Naukowe prof. dr. Gubrynowicz, Uniw. Jagielloński rekt. dr. Kutrzeba, Uniwersytet poznański prof. dr. Silnicki, Towarzystwo Przyj. Nauki w Poznaniu prof. dr. Skałkowski. Tow. Tatrzańskie dało wyraz swego hołdu dla obrońcy Morskiego Oka przez liczną delegację z reprezentantem zarządu głównego nacz. wych. woj. dr. Wacławem Majewskim na czele. Obecne były delegacje Ossolineum z dyr. Bernackim, TSL. w prez. dr. Uhma, dr. Poratyńskim i dr. Próchnickim i szeregu instytucyj naukowych i społecznych.

Kondukt zatrzymał się w ul. św. Mikołaja, gdzie przed starym gmachem Uniwersytetu po odśpiewaniu pieśni żałobnej przez chór, przemówił rektor ks. dr. Gerstmann, który scharakteryzował Zmarłego jako jednego z największych, najświetniejszych, najdostojniejszych przedstawicieli nauki polskiej, badacza, twórcę świetnych dzieł, krzewiciela i organizatora nauki, znakomitego nauczyciela, oraz skreślił krótko jego życiorys i niezapomniane zasługi jako uczonego i obywatela. Śp. Balzer — podkreślił mówca — stawał zawsze w pierwszym szeregu walczących o prawdę, prawo o dobro Ojczyzny i nauki, czy trzeba było przeciwstawić się oszczerczym zamachom reprezentanta nauki niemieckiej, czy wykazać prawa Polski do Morskiego Oka i części Tatr, czy odeprzeć zakusy utrakwizacji uniwersytetu lwowskiego za czasów austrjackich, czy potępić gwałt zamierzony w czasie wielkiej wojny przez pokój Brzeski. Imieniem Uniwersytetu, którego śp. Balzer był największą chlubą, najwierniejszym sługą, najsilniejszą podporą, złożył ks. rektor hołd Jego pamięci, poczem na znak czci i hołdu pochyliły się przy dźwiękach dzwonów berła, okryte krepą.

Imieniem Polskiej Akademji Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego wygłosił przemówienie rektor dr. Stanisław Kutrzeba, żegnając Zmarłego z żalem jako wielkiego uczonego i wielkiego obywatela.

Mowa prof. dr. Leona Pinińskiego.

Prof. dr. Leon Piniński pożegnał Zmarłego imieniem Wydziału Prawa U. J. K., Lwowskiego Tow. Naukowego, którego był twórcą, długoletnim przewodniczącym i niezmordowanym pracownikiem, imieniem Warszawskiego Tow. Naukowego, którego był członkiem od lat wielu i Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, wreszcie imieniem licznych innych Zrzeszeń i Towarzystw krajowych i zagranicznych.

Zasługi ś. p. Balzera w zawodzie nauczycielskim — zaznaczył mówca — są trwałe i wiekopomne. Czując dla wiedzy i nauki kult prawdziwy, dążył niezmordowanie do rozbudzenia go wśród młodzieży studjom się oddającej. Uczył ją gruntowności w pracy, dawał jej przykład najgorętszego przywiązania do Ojczyzny, jej dziejów i pamiątek, wpajał przekonanie, iż w zawodzie naukowym poczucie spełnienia obowiązku powinno być uważane za jedyną nagrodę, nie zaś uzyskany poklask, korzyści materjalne lub powodzenie w karjerze urzędowej.

Owoc pracy Jego jako badacza dziejów ojczystych jest imponujący. Wśród ogromnej ilości Jego prac naukowych są dzieła wprost rewelacyjne, stanowiące na przyszłość podwaline nauk na tem polu. Ś. p. Balzer łączył w swych studjach ścisłość konstrukcji znakomitego prawnika z bystrością sądu i wnikliwością niezrównanego dziejopisarza. Jest On w dziejach tyczących się instytucyj politycznych i prawnych Polski mistrzem najwyższym i nieprześcignionym.

Zadziwiająca pracowitość uczonego nie oziębiła Jego serca i wrażliwości dla problemów mających znaczenie aktualne. Umiał on w każdej chwili odczuć co dobre i szlachetne dla narodu i państwa i nie omieszkał, gdy zachodziła potrzeba, z całą otwartością wypowiedzieć swe zdanie, zawsze szlachetne i rozumne, zawsze będące wypływem głębokiego przekonania. Mimo, że nie brał udziału czynnego w życiu politycznem, liczono się w szerokich kołach społeczeństwa z Jego opinją.

Obok przebogatej spuścizny naukowej z dziejów naszej przeszłości pozostawia nam nieodżałowany Zmarły doniosłą spuściznę etyczną.

Świat naukowy, tak nasz jak i zagraniczny umiał ocenić w ś. p. Zgasłym wielkiego uczonego o zasłużonej sławie. Niezliczone są naukowe odznaczenia, któremi starano mu się okazać hołd i wdzięczność.

Wiemy o tem dobrze — zakończył prof. Piniński — żeśmy w Nim utracili najlepszego, najbardziej zasłużonego z naszego grona i że nikt Go godnie nie potrafi zastąpić. Usilnem staraniem naszem niech przynajmniej będzie wpajać w młodsze pokolenie zrozumienie owej światłości, jaka działalność ś. p. Oswalda Balzera zawsze w przyszłości wśród narodu naszego promieniować powinna.

Cześć pamięci wielkiego uczonego i obywatela“.

* * *

Nakoniec zabrał głos imieniem młodzieży akademickiej p. Treszka.

Zabrzmiała jeszcze jedna pieśń żałobna i orszak ruszył ku ul. Akademickiej, posuwając się przez plac Halicki, Bernardyński i ul. Piekarską w stronę cmentarza Łyczakowskiego. Drogę znaczyły płonące, czarną gazą okryte latarnie uliczne.

Na świeżym grobie po odśpiewaniu przez duchowieństwo modłów żałobnych, złożył p. Wojewoda dr. Rożniecki wieniec od P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Kondolencje.

Na ręce Rektoratu Uniw. J. K. wpłynęły w dalszym ciągu pisma i telegramy z wyrazem współczucia z powodu straty, jaką poniósł Uniwersytet lwowski.

Z Ministerstwa W. R. i O. P. nadszedł następujący telegram:

„**Warszawa.** Głęboko wzruszony wieścią o zgonie prof. Oswalda Balzera, przysyłam wyrazy serdecznego współczucia z powodu straty, jaką poniósł Uniwersytet przez śmierć wielce zasłużonego Profesora i Rektora, niezapomnianego Obrońcy polskości jak i chluby nauki polskiej.

Podp. w zastępstwie Ministra W. R. i O. P. ks. dr. Żongołłowicz, Podsekretarz stanu.

W dalszym ciągu nadeszły depesze od wszystkich uniwersytetów i Tow. naukowych w Polsce, dalej Tow. dziennikarzy polskich i Syndykatu dziennikarzy lwowskich, długiego szeregu wybitnych osobistości itd.

—o—

Odprawa komendantów powiatowych Policji Państwowej.

W dniu przedwczorajszym odbyła się we Lwowie dwudniowa odprawa komendantów powiatowych policji okręgu VIII-ego (wojew. lwowskie). Uczestnicy zebrali się w budynku Komendy wojewódzkiej przy ul. Leona Sapiehy. Wzięli w niej również udział insp. Kozielewski i szef prokuratury okr. dr. Chirowski.

Odprawę zagaił wicewojewoda Dychdalewicz, poczem dalsze obrady poprowadził naczelnik Wydziału bezp. publ. wojew. lwowskiego, Sochański. Omówiono kwestje bezpieczeństwa, administracyjne, gospodarcze, budżetowe i śledcze.

Wczoraj komendanci powiatowi przeszli krótki kurs obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

Rok IV. Nr. 3.

ERAZM KOSTOŁOWSKI.

Spór o inwestyturę.

Partja czy Państwo?

Nie od dziś rzeczywistość studencka odkrywa właściwe oblicze młodzieży endeckiej. Na wszelkie zmiany mające poderwać korzenie jej wpływów znajduje się jedyna odpowiedź: żądamy status quo. Skoro zaś niczego nie zmienia się woła: chcemy zmian. O co właściwie chodzi? Że nie o kwestje merytoryczne, jak sytuacje studentów, kulturę polską — to pewne. Uniwersytety maja w myś'l pobożnvch życzeń opozycji robić zamieszanie, wywoływać ferment. I to właśnie spełnia Młodzież Wszechpolska.

Tak było z opłatami, tak jest z autonomją. Gdy z przygodnej trybuny podstawione przez klan partyjny plotki siliły się w opisie nędzy, która ich w oddzieleniu od polityki zgoła nie interesuje, gdy typy w stylu Matłachowskich, Rojków, Macielińskich z beocką lotnością myśli pławiły się we wszelkich kategorjach przeczeń, pozostawała poza nimi smutna wymowa faktów i cyfr. Zapominano, gdy była mowa o możliwościach, podać źródła skąd Państwo mogłoby czerpać dochody w tej ilości co przed trzema laty, zapomniano, że nowe opłaty poza strona ujemna zawieraja momenty dodatnie, że Państwo nie jest dziś w stanie płacić za każdego studenta 750 zł. (na U. J. K. 620 zł.). Lecz cóż pozostaje z owych ofiar na rzecz kultury polskiej, skoro falangi takich, jak pan Matłachowski studjują, studjują, studjują.

Na Uniwersytetach nie wesoło. Od r. 1923 liczba słuchaczy potroiła się. Corocznie opuszcza wyższe uczelnie 3500 ludzi z patentami. Gdzie dla nich miejsce i jaka korzyść tej produkcji? Na 6227 studentów U. J. K. w r. 1929 promowano 325 osób czyli 5'6 proc. w tem żydów 43 proc. (stanowia 30 proc. studentów wogóle). Niektórym sie zdaje, że tu o liczby chodzi. Wynik prac w zakresie nauki tylko w części podpada pod cyfry. I nie cyframi, lecz wydajnościa pracy bija nas często mniejszości. A jeśli przychodzi reforma to w pierwszym rzędzie, ażeby miejsca na wyższych uczelniach zajęli faktycznie uzdolnieni, ażeby interesu nauki nie zakłócał polityczny bandytyzm, a przez porządek i planowość wychowywania zyskiwało Państwo zdrowych moralnie obywateli.

Lecz wypaczone służbą partyjna mózgi O. W. P. co innego widza w autonomii i jej zmianie, niż jest to faktycznie. Autonomja dl nich to — swoboda szachowania Rządu murami wyższych uczelni, to najdogodniejsze tło do gry partyjnej, to bastjon wojujacego antysemityzmu. Cóż to jednak ma z nauką i kulturą wspólnego? A przecież zmianę, nazywaja zniesieniem, od szukanie dla Uniwersytetów właściwych dróg i celów zamachem na polską kulturę. Tak, nowa ustawa jest zamachem. Lecz na posiew trucizny na wichrzeniach i obniżanie się kultury w ramach autonomji.

Reagują krzykiem, wiecami zakłamaniem. Na co lepszego stać wychowanków ideowych Dmowskiego, jeśli nie na to samo veto, które on składał przeciw strajkowi szkolnemu w Królestwie, który rozpraszał siły, gdy bił się o Polskę Legjonista-żołnierz polski. Ostatni wiek naszych dziejów zna te nutę: protesty, histerje i fałsze endecji. Gdy przychodzi czas cementowania psychiki państwowej której jak i samego Państwa inaczej nie stworzylibyśmy nigdy, nie może istnieć opór. A jeżeli istnieje, musi upaść, musi zniknąć, bo od tego zależy los Państwa.

Narkoza działa. Mówia o kulturze na baczność, o kuratorach, zniesieniu autonomji. Była „złota", jakiej świat nie znał wolność szlachecka i gdzież kultura tych czasów? Tam gdzie i dziś zepchnąć ja chcą endecy: w plemiennych zawiściach i waśniach anarchji i braku poczucia obywatelskiego. Historja ma czas. Ocenia rzeczy zdaleka, więc o dniu dzisiejszym wypowie swoje zdanie. Lecz zorganizowanej, celowej pracy nie zmaże i nie może wykreślić idei, jaka się czynem w życie dwóch pokoleń przelała: silne Państwo.

Poza negacja jest coś w endencji co na stałe w niej zostanie: ślad egoizmu, ślad dażeń za cenę frymarczeń do władzy. Bo historja etykietę odrzuca. I niczego poza snem o władzy nie dojrzy w endecji, jak i w tłumach studenckich idacych za O. W. P. nic prócz znamion narzędzia. Obudzić świadomość obowiązków i celów szkół wyższych oraz oddać im gotowe warsztaty — oto cel prób reformy.

(Dok nast.)

Ś. p. prof. dr. Oswald Balzer.

Nauka polska i Uniwersytet Lwowski okryła żałoba. We środę zmarł ś. p. prof. dr. Oswald Balzer, jeden z najwybitniejszych współczesnych uczonych polskich. Doktor h. c wszystkich polskich Uniwersytetów i Uniwersytetu w Pradze, członek Akademij Umiejętności: Polskiej, Czeskiej, Jugosłowiańskiej, Bułgarskiej i Rosyjskiej. Od kilkudziesięciu lat był prof. U. J. K., piastujac też dwukrotnie godność dziekana wydz. prawa i rektora. Coraz to nowe pokolenia młodzieży przychodziły na Uniwersytet, znajdując w Nim najlepszego pedagoga, wychowawcę, opiekuna. Wielu z jego uczni już osiągnęło uniwersyteckie katedry. Rzeczpospolita ofiarowała Mu najwyższe odznaczenie: Wielką Wstęgę Orderu Orła Białego.

Działalność odczytowa T. S. L.

Lwowskie Koło Akad. T. S. L. organizuje stałe odczyty w okręgu lwowskim, wysyłając ze swego grona prelegentów, którzy dobrze obznajomieni z tematem ich prelekcyj, nadto ponieważ grupuja sie z grona młodzieży studiującej, daja rękojmię, że odczyty te sa wygłaszane w sposób przystępny i odpowiadający poziomowi słuchaczy. Tematem odczytów sa bądź zagadnienia aktualne ze spraw rolniczych, gospodarczych, prawniczych, bądź gawędy historyczne, czy nawet prelekcje literackie. Do niektórych odczytów sa dołączane przeźrocza tak, że w danej czytelni wiejskiej odbywa się nieraz mały seans. Prelegent otrzymuje już odczyt gotowy, wystarczy tylko zaznajomienie się z nim, i później odpowiednie wygłoszenie. Dla chętnych sa gotowe tematy do opracowań. Czy trzeba tłumaczyć, że każdy akademik winien brać udział w tej na prawdę realnej pracy oświatowej tem bardziej, że czas jest dogodny, bo odczyty odbywają sie w niedzielę, koszta podróży zwraca Koło, a i sam prelegent wielka z tego korzyść odnosi — wszak to praca w ludzie, który jest podstawa narodu. Wakacje świąteczne skończyły sie już, niech więc wszyscy zgłaszają sie do wyjazdów niedzielnych. Wyciąg z regulaminu Sekcji Czytelń Ak. T. S. L. we Lwowie uzupełni dostatecznie poprzednie wywody.

„Koledzy, chcacy wyjeżdżać na wieś winni sie zgłaszać na 6 dni przedtem t. j. w poniedziałek od godz. 19 (Czarnieckiego 1 II. p.) i w przeddzień wyjazdu, w sobotę przygotowani do prelekcji, czego dowodem ma być dokładna dyspozycja pisemna...

Koledzy obowiązani są do napisania sprawozdań z wyjazdu...

Prelegentom nie powinno nigdy sie spieszyć.

Prelegenci winni pamiętać że są delegatami Towarzystwa kulturalno-oświatowego, więc wszelkie wycieczki, zbaczania, względnie aluzje polityczne sa absolutnie niedopuszczalne...

Kolega, który mimo zgłoszenia się na wyjazd, nie wyjedzie nie będzie mógł już więcej wyjeżdżać". K. M.

Co można zobaczyć przez różowy monokl...

Z inicjatywy i staraniem Centrali Towarzystw Samopomocowych we Lwowie, odbędzie sie w bież. miesiącu świetna impreza artystyczna p. t. Klub Różowego Monokla. Pomysł wyborny, bo i humorek i łezka... no i forsa będzie. Wiadomo: to ostatnie najważniejsze dla biednego akademika w dzisiejszych czasach... Równocześnie oprócz olbrzymich wpadających w oko afiszy, ukazały się ulotki niby to reklamowe, w rzeczywistości reklamujące młodzież endecką. Że to niby „ona" głównym tu motorem i inicjatorem... I „ona" też nawołuje do poparcia tej imprezy całe polskie społeczeństwo, a osiągnięty sukces miałby być odpowiedzią, że polską młodzież akademicka stać nietylko na ręko- i nogoczyny... Doprawdy doskonale obmyślona rehabilitacja...

Zobaczymy, jak się ta rzecz przedstawia pod podszewka za kulisami. Przedstawienie miało sie odbyć jeszcze w listopadzie. Wynajęto salę, podpisano kontrakt z właścicielem Teatru Nowości (przypadkiem! Żyd...) i zapłacono zgóry 400 zł. Ponieważ równocześnie młodzież endecka urządzała inne przedstawienie, mianowicie z policja i z żydami na ulicach Lwowa, więc też siła faktu tamto odbyć się nie mogło... Endecy cieszyli się, że kilku icków dostało po głowie, a żyd sie cieszył, że zarobił 400 zł. zabezdurno. Obustronne zadowolenie..

Dzisiaj — po krwawych zapasach listopadowych... wznawia sie imprezę, wynajmuje sie te sama salę i płaci się temu samemu panu (przypadkiem! — to już symboliczne — Żydowi) uciułana krwawicę!... to jest gest! — poznać pana po cholewach!...

Z Legjonu Młodych.

Obwód akademicki. We czwartek dnia 12b. m. odbyło się zebranie Sekcji Technickiej. Sprawy organizacyjne.

W piątek dn. 13 b. m. odbyła się gawęda z referatem leg. mgr. Wp. Brzozowskiego p. t.: „Krytyczny przegląd najważniejszych wydarzeń z obrony Lwowa".

We wtorek, dn. 17 b.m., o godz. 19-tej zebranie Sekcji Filozofów.

Seminarjum Mniejszościowe odbędzie swe zebranie we wtorek, dnia 17-go b. m. o godz. 19-tej.

We środę, dn. 18 b. m., o godz. 19-tej odbędzie się zebranie Sekcji Prawników.

Dnia 21 b. m. odbędzie się w sali gimn. Strzałkowskiej przy ul. Zielonej 22. „Opłatek", urządzony przez Obwód akademicki L. M. Początek o godz. 20-tej. Wstęp 1 zł. Po „Opłatku" zabawa taneczna.

Wszyscy Leg. winni zgłosić swój udział w „Opłatku" do dnia 18-go w sekretarjacie L. M.

W lokalu L. M. przy ul. Czarnieckiego 7 powstała staraniem Sekcji Koleżanek herbaciarnia. W miłym nastroju można wypić szklankę herbaty i zjeść dwie kromki chleba z masłem za jedyne 10 gr.

Obwód w Radziechowie. Staraniem tut. obwodu urządzono uroczysty „Opłatek", na którym przemawiali im. starszego społeczeństwa, prezes miejscowego P. P. W. R. insp. Szewczyk oraz delegat Kom. Okr. leg. R. Opałek.

W piątek dn. 6 b. m. odbyło się otwarcie kursu kandydatów, na którem leg. Opałek omówił ideologię L. M. oraz organizację Władz. Po referacie odbyła się dyskusja.

Obwód w Rohatynie. Legjonistki tut. Obwodu L. M. wespół z członkiniami Zw. Strzel. zorganizowały w ub. m. kurs gimnastyczny. Sekcje prowadzi prof. Raniecka - Baranówna według metody E. Björksten, w sali Tow. „Gwiazda".

Chęć i zapał, z jakim członkinie kursu uprawiają gimnastykę, świadczy, że dobrze jest zrozumiane znaczenie wychowania fizycznego w dobie obecnej.

Obwód w „Gródku Jagiellońskim. Dnia 17 ub. m. odbył się kurs kandydatów z referatem leg. Sobolewskiej Marji p. t.: „Obóz Wielkiej Polski". Dn. 29 ub. m. odbył się VII-my zkolei wykład na kursie kandydatów. Leg. Tolpa Bronisław wygłosił referat p. t.: „Polskie stronnictwa polityczne". Dn. 30 ub. m. VIII-my wykład na temat: „Faszyzm a bolszewizm" wygłosił leg. Sobolewski Józef.

W dniach 29 ub. m. i 1 b. m. odbyło się zaprzysiężenie kandydatów.

Obwód Brzeżany. Dn. 10 grudnia 1932 r. został zakończony I. kurs kandydacki, który ukończyło 17 kolegów i w dn. 18 grudnia złożyło uroczyste ślubowanie na ręce Komendanta Obwodu leg. A. Zdeba.

W związku z tem Komendant Obwodu uzupełnił skład Komendy. Wicekomendantem i kierownikiem referatu organizacyjnego został mianowany leg. Władysław Wizimirski, sekretarzem leg. Władysław Stankiewicz, skarbniczką leg. Kazimiera Ziółkowska, referentem prasy leg. mgr. Henryk Szajner, spraw akademickich leg. Mieczysław Górski, spraw kobiecych leg. Linttnerówna Anna.

Obwód Jarosław. Od dn. 20 grudnia 1932 r. do dn. 6 stycznia 1933 r., odbywał się kurs dla kandydatów, którym kierował leg. A. Gałusza. W dn. 6 stycznia odbyła się uroczystość złożenia ślubowania przez nowoprzyjętych legjonistów, po której odbyła się wspólna herbatka wraz z tańcami.

Podokręg Stanisławów. Dn. 5 grudnia 1932 r. odbyła się w świetlicy L. M. uroczystość obdarowania przez św. Mikołaja grupki biednych dzieci, w liczbie 36.

W dn. 18 grudnia legjonistki i legjoniści wzięli gremjalny udział w zbiórce ulicznej, zorganizowanej przez Towarzystwo Walki Przeciwgruźliczej.

I. kurs kandydacki, który trwał do dnia 20 grudnia, ukończyło 25 kandydatów i w dniu 30 grudnia złożyło uroczyste ślubowanie.

W b. m., w lokalu L. M. zaczną funkcjonować kursy dokształcające z zakresu 6-ciu klas gimnazjalnych, zorganizowane staraniem Komendy.

W dn. 27 grudnia wicekomendanci Podokręgu odbyli lustrację obwodów w Kołomyi i Nadwórnej i stwierdzili duża wydajność pracy Obwodu Kołomyja co do ideowego wyrobienia członków L. M.

Komunikaty.

A. K. T. S. L. Akademickie Koło T. S. L. zawiadamia, że „Doroczna Zabawa Karnawałowa" odbędzie sie w sobotę dnia 14 stycznia b. r. Początek o godz. 21-szej. Bilety wstępu 2 zł., akad. 1 zł.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „WIADOMOŚCI AKADEMICKIE".

Sport.

WALNE ZGROMADZENIE LKS. „Pogoń".

Dnia 12 bm. odbyło się doroczne walne zebranie LKS. „Pogoń", któremu przewodniczył p. dr. Czesław Lang, sekretarzował p. Kaller. Do komisji skrutacyjnej weszli pp.: inż. Kuchar, por. Szyba i p. Bruno Prugar. Przebieg obrad, które utrzymane były w całości na wysokim i czysto rzeczowym poziomie, b. spokojny. Ustępującemu zarządowi i kierownikom sekcji wyrażono podziękowanie. Specjalne podziękowanie za zasługi około klubu wyrażono przez aklamację pp. wiceprezesom Kucharowi i drowi Adamowi Piaseckiemu, sekretarzowi J. Erdtowi, członkom zarządu Adolfowi Szebeście i por. Władysławowi Szybie, który położył znaczne zasługi jako kierownik sekcji hokejowej. Przeprowadzono szereg zmian statutowych, z których najważniejszą jest wprowadzenie do statutu „Pogoni" w paragrafie „cel klubu" propagowania w najszerszych masach i przeprowadzania periodycznych prób o POS., oraz w par. „obowiązki członków" — statutowy obowiązek, dotyczący zawodników i zalecenie w stosunku do innych członków poddawania się próbom sprawności o POS. i odznaki sprawności państwowych związków sportowych, zrzeszonych w ZZ., wzgl. podlegających P. U. W. F. i P. W. Zmiany te wprowadza do statutu „Pogoń" jako pierwszy klub sportowy w Polsce, dzięki inicjatywie wnioskodawcy p. por. Władysława Szyby. Zmieniono nakoniec statut klubu, tworząc godność honorowego protektora, którym przez spontaniczną aklamację wybrany został Prezydent król. st. m. Lwowa, JWPan Wacław Drojanowski. Wyborów Prezydjum Zarządu Klubu, sekretarza i skarbnika dokonano również przez aklamację. Pozostałe władze klubu wybrano w głosowaniu tajnem, olbrzymią większością głosów. Organizację jubileuszu klubu przekazano nowemu zarządowi, polecając temuż zarazem stworzenie z okazji jubileuszu przechodniego memoriału im. śp. E. Godlewskiego dla tej drużyny bokserskiej LOZB., która w sezonie walczy najbardziej fair, do dyspozycji tut. Ośrodka W. F. i P. W. Na grobie śp. Godlewskiego staraniem „Pogoni" ma stanąć krzyż. Zarazem polecono zarządowi stworzyć w roku jubileuszowym stałe stypendjum dla zawodnika „Pogoni", który reprezentował barwy czerwono-niebieskie w mistrzostwach pierwszej klasy, a który studjować będzie w C. I. W. F. w Warszawie. Uchwalono ozdobić salę obrad klubu przez tableau, złożone z fotografij mistrzowskich drużyn i zawodników „Pogoni", oraz tableau z fotografiji członków ustępującego zarządu, który tak sportowi, jak i klubowi macierzystemu dobrze się zasłużył.

LISTA WŁADZ KLUBU LKS. „POGOŃ" WE LWOWIE, WYBRANYCH PRZEZ WALNE ZGROMADZENIE, DNIA 12-go STYCZNIA 1933 R.

Protektor honorowy: Wacław Drojanowski, Prezydent Król. st. m. Lwowa.

Zarząd Klubu: Prezes: ppłk. dypl. Ludwik Lepiarz, Szef Sztabu OK. VI. Wiceprezesi: Dr. Adam Piasecki, Tadeusz Kuchar, Prof. Tadeusz Dręgiewicz. Sekr.: Juljusz Erdt. Skarbnik: Radca Tadeusz Stąper.

Członkowie Zarządu: Por. Władysław Szyba, ref. finans.-gosp., Dr. Czesław Lang, ref. prawny, Mgr. Tadeusz Zaleski, ref. pras. i hist. Klubu, Radca J. Balaban, ref. adm. nieruch. i inw., Kom. E. Fleszar, ref. zbiorów i kron. Klubu, Mjr. E. Ślepecki, ref. sport. s. p. n. J. Chorzewski, ref. org. techn. i imprez, Dr. Zygmunt Drohocki, lekarz klubowy.

Sąd Polubowny: Inż. Mieczysław Batsch, Kpt. lek. Dr. Dąbrowski, Mjr. Kruszyński.

Komisja Rewizyjna: Dyr. Marceli Jakubowski, Por. Mgr. Władysław Kolbuszewski, Dyr. Tadeusz Pluiter, Wacław Bira, Dyr. Pottyondy Ruprecht.

Komisja biletów i imprez: Kom. Emil Fux.

Wydział honorowy: Prezes: Ordynat Włodzimierz hr. Dieduszycki. Członkowie: Ppłk. lek. Dr. Balaszeskul Franciszek, Prof. Blader Szymon, Dr. inż. Blum Fryderyk, Płk. K. S. Dr. Dąbrowski, Radca inż. Dzikoński Stanisław, Płk. Dżułyński Orest, Dyr. Dr. Filipek Marjan, Dyr. Gotz Marjan, Dyr. Grün Włodzimierz, Dyr. Hejnar Władysław, Dyr. br. Horoch Ludwik, Wiceprezydent Irzyk Franciszek, Dyr. Kupczyński Aleksander, Inż. Michał T. Makowicz, Marion Edmund, Dr. Nowak-Przygodzki, Radca Nowakowski Jan, Inż. Ossuchowski, Dr. Ostrowski Stanisław, Dyr. Piątowski Kazimierz, Prof. Dr. Rencki Roman, Prof. Inż. Rubczyński Władysław, Radca Redlich Hugon, Inż. Stadler Mieczysław, Płk. Dr. Stroński Bronisław, Nadkom. Szwarc Leon, Radca Urbański T., Włodek Stanisław, Mjr. Wyczółkowski Edward.

Przewodniczący Wykonawczego Komitetu Jubileuszowego: Prof. Tadeusz Dręgiewicz.

—o—

ŻYCIE GOSPODARCZE

Posiedzenie Rady Banku Polskiego.

W dniu 12 stycznia odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. Władysława Wróblewskiego posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem Rada wysłuchała sprawozdań Dyrekcji i Komisyj Rady z działalności Banku w grudniu. Następnie Rada zatwierdziła przedstawione przez Dyrekcję sprawozdanie oraz zamknięcie rachunków za 1932 r. Z rachunków zysków i strat wynika, że po odpisaniu całej reszty straty na funtach, nieumorzonej w 1931 r., oraz dokonaniu znacznych odpisów na wekslach w procesie, pozostaje czysty zysk w wysokości 12.2 milj. zł. Rada uchwaliła przeto przedstawić Walnemu Zebraniu Akcjonarjuszów wniosek wypłacenia za rok ubiegły dywidenty od akcyj I. i II. emisji w wysokości 8 proc.

Układy handlowe polsko-austrjackie.

Do Wiednia przybyła delegacja Rządu polskiego, celem przeprowadzenia rokowań z delegacją rządu austrjackiego w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego między Polską a Austrią.

Delegacji polskiej przewodniczy dyrektor departamentu handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu p. Mieczysław Sokołowski. W skład delegacji wchodzą: z ramienia Ministerstwa spraw zagranicznych nacz. Adamkiewicz, oraz z ramienia Ministerstwa przemysłu i handlu radca dr. Stoga, oraz radca Konopski.

Rokowania potrwają około dwóch tygodni.

Światowa produkcja nafty w roku 1932.

Według dotychczasowych obliczeń, światowa produkcja ropy naftowej wynosiła w roku ubiegłym okrągło 1300 milj. beczek, wobec 1369 milj. w r. 1931, 1410 milj. w 1930 i 1484 milj. w r. 1929. Wydobycie ropy spadło przeto w r. 1932 w stosunku do roku poprzedniego o 12 proc., co w zestawieniu z dużemi ograniczeniami wytwórczości w innych przemysłach, oznacza małe zmniejszenie.

Wydobycie ropy naftowej w Stanach Zjednoczonych wynosiło w roku ubiegłym ca 789 milj. beczek, spadło więc w porównaniu z r. 1931 o 8 proc. a z 1929 o 21 i pół proc. W Rosji, która od roku 1931 jest po Ameryce drugim największym producentem, wydobyto w roku 1932 — 154 milj. beczek, czyli tylko o 1 proc. mniej niż w roku 1931 natomiast o 55 i pół proc. więcej, aniżeli w roku 1929. Na trzeciem miejscu stoi Venezuela z produkcją 122.5 milj. beczek, czyli o 2 milj. większą, niż w 1931 r., natomiast o 11 proc. mniejszą, aniżeli w roku 1929. Następne dwa miejsca zajmują, Rumunja 45 milj. beczek (w stosunku do r. 1931 spadek o 1 milj. beczek, a do roku 1929 wzrost o 10 milj., tj. 29 proc.) i Persja również 45 milj.) w stosunku do lat poprzednich prawie bez zmian). Szóste miejsce osiągnęły Indje holenderskie, spychając na siódme miejsce Meksyk. Produkcja indyjska podniosła się z 33 milj. na 37 milj., osiągając prawie poziom z r. 1929 (38 milj.), meksykańska, która ze 140 milj. beczek w roku 1924 spadła na 45 milj. w roku 1929 i 33 milj. w r. 1931, uległa w roku sprawozdawczym dalszej lekkiej redukcji.

Obroty towarowe Polski drogą morską.

W roku 1932 zauważyć się dał poważny wzrost udziału handlu morskiego w ogólnych obrotach towarowych Polski. Mianowicie przywóz przez porty polskie w roku 1931 stanowił 25 prc. wartości ogólnego importu, przyczem udział Gdańska wynosił 18 prc., a Gdyni 7 prc. W roku 1932 w ciągu 11 miesięcy udział Gdańska w przywozie stanowił 20,8 prc., a Gdyni 14,4 prc. co łącznie stanowi 35,2 prc. Wywóz przez porty nasze wykazał w r. 1931 40 prc. wartości całkowitego eksportu, z czego na Gdańsk przypadło 25 prc. a na Gdynię 15 prc. W ciągu 11 miesięcy 1932 r. udział wywozu drogą morską wzrósł do blisko 47 prc., w tem skierowano przez Gdańsk 26,7 prc. a przez Gdynię 20,2 prc.

Spadek zapasów i wytwórczości światowej.

Objektywne warunki poprawy gospodarczej na płaszczyźnie światowej, niewątpliwie są coraz wyraźniejsze. Świadczy o tem n. p. spadek zapasów głównych surowców w ciągu r. ub. Zapasy wełny obniżyły się w ciągu r. ub. z 2.312 na 2.087 tys. ton, cyny z 62 na 54 tys. ton, cukru z 9.993 na 7.810 tys. ton, herbaty z 298 na 198 tys. ton. Między r. 1929 a r. 1932 zmniejszenie produkcji przemysłowej wyniosło blisko 60 prc. Spadek wytwórczości podstawowych produktów w ciągu r. ub. przedstawia się w miljonach ton: dla żelaza z 57 do 40 milj. ton, dla stali z 70 do 52, dla węgla z 1.260 do 1.124, dla cukru z 26.1 do 23,8, dla wełny z 29 do 23.5 milj. bali.

Dostawy towarów polskich na rynek rumuński.

Wprowadzona w Rumunji reglamentacja importu zagranicznego nie powinna zrażać eksporterów polskich od kontynuowania ich dotychczasowych stosunków handlowych z tym rynkiem. Polityka kontyngentowa rumuńska ulegnie niewątpliwie w najbliższym czasie unormowaniu w sensie sprawiedliwego traktowania całego importu zagranicznego. Gdyby natomiast w fazie początkowej zdarzały się wypadki odrzucania przez Komisję Kontyngentową uzasadnionych wniosków importowych w odniesieniu do towarów polskich, winni zainteresowani eksporterzy informować o wszelkich takich wypadkach Państwowy Instytut Eksportowy lub radcę handlowego w Bukareszcie, by w ten sposób ułatwić uregulowanie definitywnych podstaw wymiany towarowej.

Sprzedaż cukru.

Cukrownie polskie wysłały w grudniu ub. r. na rynek wewnętrzny 21.640 tonn cukru w wartości cukru białego, wobec 24.173 tonn w grudniu 1931, co oznacza spadek o 10,6 prc. Eksport w grudniu 1932 wyniósł 1.477 t., gdy w analogicznym miesiącu poprzedniego roku 11.499 tonn.

W pierwszych czterech miesiącach b. kampanji cukrowej t. j. od 1 września do 31 grudnia 1932 r., sprzedano na rynku wewnętrznym 87.762 tonn, wobec 99.899 tonn w odpowiednim okresie kampanji poprzedniej — czyli o 12.2 prc. mniej. Zagranicę wysłano 50.686 tonn, a w okresie pierwszych czterech miesięcy kampanji 1931/32 — 163.284 tonny.

Sprawa znakowania towarów pochodzenia krajowego.

W całym szeregu krajów, pracujących w kierunku popierania własnej wytwórczości, została już definitywnie rozwiązana sprawa pierwszorzędnej wagi dla tej akcji: a mianowicie znakowania towarów pochodzenia krajowego.

Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej stoi na stanowisku że i u nas kwestja ta powinna być rozwiązana pozytywnie i dlatego Towarzystwo przedsięwzięło odpowiednie kroki, celem ustalenia sposobu rozwiązania tego zagadnienia.

—o—

Fez przyczyną not dyplomatycznych.

Trudnoby uwierzyć, że tak drobna rzecz, jak nakrycie głowy, może stać się przedmiotem zatargu dyplomatycznego pomiędzy dwoma państwami.

Kemal Pasza zabronił Turkom, jak wiadomo, noszenia tradycyjnych fezów. Jednakże nie uważając na to, poseł egipski w Ankarze podczas uroczystego przyjęcia u prezydenta Turcji, Kemala baszy, pojawił się w fezie na głowie.

Kemal basza nie mógł znieść widoku fezu na głowie dyplomaty egipskiego i długo patrzył z wyrzutem na to czerwone nakrycie głowy posła, następnie zaś podszedł do niego i coś mu pocichu powiedział.

Poseł mocno się zaczerwienił i zdjął fez.

Gdy w Kairze dowiedziano się o zajściu, prasa egipska rozpoczęła ostrą kampanję przeciwko Turkom i rząd turecki musiał się tłumaczyć. Tewfik Ruszdi bej, turecki minister spraw zagranicznych, twierdził, w odpowiedzi na notę egipską, że sala bankietowa była zbyt ogrzana, to też prezydent Kemal basza poprostu zaproponował posłowi egipskiemu, aby zdjął fez dla własnej wygody.

Dopiero po długich dyskusjach i po wymianie not dyplomatycznych zażegnano zatarg powstały z tak błahej przyczyny.

Ze spraw emigracyjnych.

KTO MOŻE JECHAĆ DO KANADY.

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że na podstawie obowiązujących przepisów emigracyjnych, do Kanady mogą wyjeżdżać żony, posiadające od swych mężów wezwanie imienne czyli „permit", oraz dzieci w wieku do lat 18, udające się do rodziców na podstawie „permitów", jak również narzeczone, mające wyrobione przez swych narzeczonych wezwanie czyli „permit".

Poza tem do Kanady mogą również powrócić reemigranci, o ile nie przebywali poza granicami Kanady dłużej ponad 1 rok od daty wyjazdu z portu kanadyjskiego. Mogą oni również zabrać swe żony i nieletnie dzieci (do lat 18), jeśli wykażą się posiadaniem pieniędzy na pokaz.

Zwraca się uwagę, iż emigranci do Kanady poza opłatą karty okrętowej muszą posiadać pieniądze za bilety kolejowe, poczynając od portu lądowania do miejsca przeznaczenia w Kanadzie, oraz na pożywienie podczas jazdy kolejami kanadyjskiemi. Wymagana kwota na wyżywienie wynosi po dol. kan. 10, licząc od osoby, powyżej lat 10. Dzieci od 1 roku do lat 10 muszą okazać po dol. kan. 5. Z braku dolarów kaandyjskich emigranci mogą posiadać równowartość w dolarach amerykańskich.

Bliższych informacyj odnośnie wyjazdu do Kanady oraz pomocy w wyrobieniu bezpłatnych paszportow udzielają zupełnie bezpłatnie Oddziały Syndykatu Emigracyjnego.

WYJAZD DO STANÓW ZJEDNOCZ. A. P.

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że Konsulat Amerykański wymaga od emigrantów, zgłaszających się z kartami wstępu, całego szeregu dokumentów, wymienionych w kartach wstępu, a między innymi oryginalnych metryk urodzenia, poświadczonych przez Starostwo. Wobec tego, iż w wielu miejscowościach, wskutek działań wojennych, zostały zniszczone księgi metrykalne, emigranci nie mogą otrzymać oryginalnych metryk urodzenia. W wypadku niemożności uzyskania metryk urodzenia w pełnym wypisie, emigranci muszą sporządzić przez Sąd Okręgowy, t. zw. akt znania. Akty znania, sporządzone przez Starostwa lub Sądy Grodzkie nie są dla Konsulatu Amerykańskiego dostatecznym dowodem, stwierdzającym datę i miejsce urodzenia. Zaznacza się również, iż Konsulat Amerykański nadal wymaga od emigrantów i reemigrantów, zgłaszających się do wizy t. zw. pieniężnych listów gwarancyjnych, wyrobionych przez krewnych, zamieszkałych w Ameryce. W wypadku braku tych gwarancyj — udzielenie wizy zostanie odłożone do czasu wystarania się i przedłożenia ich w Konsulacie wraz z podaniem o nową kartę wstępu.

Program radjowy.

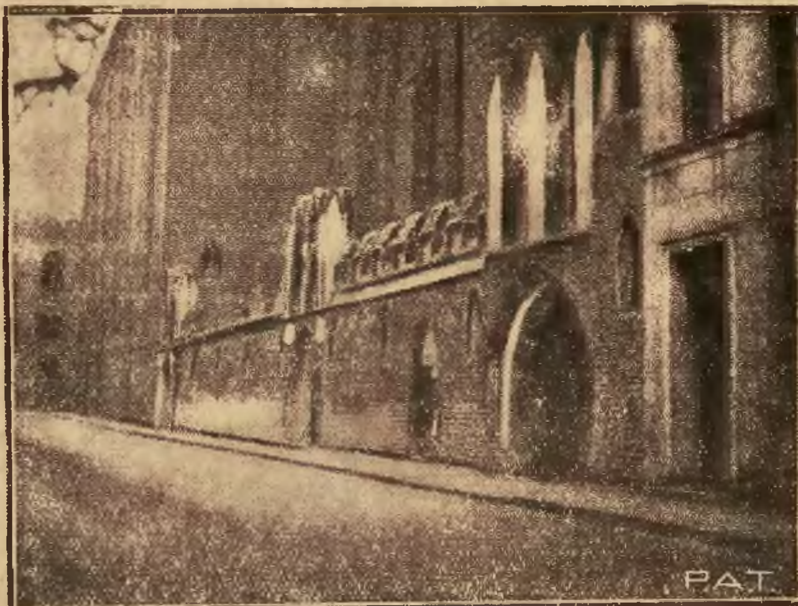
Sobota, 14 stycznia.

Lwów. (381). Godz. 9'45: Trans. nabożeństwa z cerkwi Wołoskiej we Lwowie. 11'40: Codz. przegląd prasy polskiej. 11'50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Koncert z płyt gramof. 13'20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Komunikat Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe i strzeleckie, omówi i odpowiedzi udzieli z ramienia Wojsk. Instyt. Naukowo - Wydawniczego redaktor J. I. Targ. 15'35: Trans. z Warszawy. Słuchowisko dla młodzieży p. t.: „Powieść o Rolandzie" w oprac. p. St. Dunin Karwickiego. 16: Muzyka z płyt i „Silva Rerum". 16'40: Trans. z Wilna. „Dawne łowy" — wygł. p. Otto Hademan. 17: Audycja dla chorych, ks. kapel. Michała Rękasa. 17'30: D. c. koncertu wiolonczelowego. 17'40: Trans. z Krakowa. Odczyt aktualny. „Jakim powinien być narciarz" — wygł. p. Bronisław Czech. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: I-sza część muzyki lekkiej z „Italji". 18'25: Duety i arje w wyk. pp. Jadwigi Lewieckiej (sopran) i Artura Biccio (bas). Akomp. p. Tadeusz Seredyński. 18'55: „Idziemy do kawiarni" — wygł. dr. Włodzimierz Jampolski. 19'10: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka. Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota W przerwie: Wiadomości sportowe. 22: Przerwa. 22'05: Trans. z Warszawy. Utwory Chopina w wyk. Henryka Sztompki. 22'40: Trans. z Warszawy. Feljeton p. t.: „Kawiarniane kłopoty" — wygł. p. Irena Dachmelówna. 22'55: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteorolog. i kom. policyjny. 23—24: „Ars Longa — Vita Brevis" (J. Mann, M. Battistini, E. Caruso) — repotartaż muzyczny. p. Celiny Nahlik.

Niedziela, 15 stycznia.

Lwów (381). Godz. 10: Trans. z Wilna. Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 11'45—11'55: Przerwa. 11'58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronm. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. 12'10: Urz. Kom. Państw. Instyt. Meteor. 12'15: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicz. pod dyr. Eugenjusza Hubera. W przerwie: „Prace robotnicze w praktyce codziennej" — wygł. inż. T. Domaniewski. 14: Trans. z Warszawy. „Porady weterynaryjne" — wygł. prof. Lucjan Dobrzański. 14'20: Transmisja z Wilna. Koncert. 14'40: Trans. z Warszawy. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" — wygł. dyr. Szczepan Mędrzecki. 15: Trans. z Wilna: Koncert. 16: Trans. z Wilna. Słuchowisko dla młodzieży. „Pożegnanie z Winnetou" w/g Karola Maya, w opr. T. Byrskiego. 16'25: Płyty i „Silva Rerum". 16'45: Trans. z Wilna. „Co się dzieje w Wilnie" pogadanka prof. Mieczysława Limanowskiego. 17: Trans. z Wilna. Koncert muzyki lekkiej, połączonyz występami kabaretowymi. Wykonawcy: Operetka wileńska. W przerwie trans. z Warszawy. Kom. Zw. Prac. Gm. Wiej. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. muzyki lekkiej z kawiarni „Szkockiej" we Lwowie. 18'50: „Klaka" feljeton wesoły Wiktora Budzyńskiego. 19'05: Rozmaitości. 19'25: Trans. z Wilna. Słuchowisko. „Zegary mistrza Andrzeja Heleny Łysakowskiej. 19'55—20: Przerwa. 20: Trans. z Wilna: „Blaski i trzaski w tyglu radjowym" reportaż z urządzeń technicznych radjostacji na Zwierzyńcu i Lipówce, przegląd postępów technicznych w ciągu 5 lat. 20'15: Trans. z Wilna. „W gnieździe kukułki", feljeton retrosptktywny dyr. Witolda Hulewicza. 20'30: Trans. z Wilna. Dwa słuchowiska eksperymentalne: a) „Strajk" fotomontaż dźwiękowy Jerzego Ostrowskiego; b) „Koncert żabi", fotomontaż głosowy dr. Jerzego Renarda Bujańskiego, w/g tekstu St. Młodożeńca. 20'50: Wiadomości sportowe. Na wszystkie stacje P. R. 20'52: Tranmisja z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy. Wiadomości sportowe. 21: Trans. z Wilna. Koncert wieczorny: Pieśni ludowe litewskie i białoruskie w opr. St. Węsławskiego i T. Szeligowskiego w wyk. Zofji Wyleżyńskiej. Fragmenty z kwartetów Moniuszki w wyk. „Kwartetu im. Karłowicza". Wanda Halka - Ledóchowska, Aleksander Poleski, Mikołaj Dodoronek i Jan Gwoździk. 22: Trans. z Krakowa. Mnzyka taneczna. 22'55: Trans. z Warszawy: Komunikaty. 23—24: Reportaż muzyczny p. Celiny Nahlik.

Z zabytków Torunia.



Przed kilku dniami komisja mieszana magistratu i województwa zbadała mury kościoła Najświętszej Panny Marji w Toruniu. Komisja stwierdziła, że ściana południowa kościoła w wysokości 26 mtr. ma odchylenie od pionu od 45 do 65 cm., zaś ściana zachodnia od 20—40 cm. Prace nad badaniem murów świątyni dopiero się rozpoczęły i narazie nic zdecydowanego o stanie świątyni nie można powiedzieć. Według oświadczenia jednego z członków komisji, naprawa murów świątyni jest nieodzowna. Kościół Najświętszej Panny Marji w Toruniu jest jednym z najpiękniejszych zabytków gotyckich nietylko na Pomorzu, ale także i w całej Polsce. Świątynia ta zbudowana została w XIV. wieku. Na zdjęciu naszem widzimy fragment murów świątyni.

Notowania giełdowe.

ŁWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 13 stycznia 1933.

Dolar zł. 8.93.

W transakcjach międzybankowych płacono za N. Jork. 8.92 i jedna czwarta do 8.92 i trzy czwarte, Londyn 29.90—30.50. Zurych 171 i trzy czwarte do 172.10. Prage 26.40—26.46, Berlin 212—212.30, Paryż 34.80—34.90, Wiedeń 103—105. Ruch słaby

Na Giełdzie akcyjnej kupowano „Chodorów" po 82.50 i 83 zł.

Pozatem brak popytu.

Usposobienie wyczekujące.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 13 stycznia. 1933.

Pszenica wykazuje w dalszym ciągu zwyżkową tendencję. Pozatem usposobienie spokojne. Większych obrotów dokonano owsem dla dostaw wojskowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dn. 13 stycznia 1933. (G)

Dewizy (transakcje):

Londyn 29.84—29.82, N. Jork kabel 8.928, Paryż 34.85. Praga 26.43, Szwajcarja 171..85.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja słabsza, zwłaszcza dla dewizy na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.92 i pół do 8.92 i trzy czwarte. Rubel złoty 4.68 i pół do 4.68. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.07. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211.75—211.90.

Papiery procentowe:

3 prc. poż. bud. 42.50—42.40—42.75, 4 prc. poż. inwest. ser. 112, 4 prc. państw. poż. premj. dol. 56.25—56—56.50, 4 i pół prc. listy zast. ziemskie 37.50, 10 prc. poż. kol. konwersyjna 100, 6 prc. poż. dol. 57—58, 7 prc. poż. stabil. 56.50—55.50—56.25, 7 prc. listy zast. BGK. 83.25, 7 prc. obligacje BGK. 83.25, 7 prc. listy Bku Rolnego 83.25, 8 prc. listy zast. BGK. 94, 8 prc. obligacje BGK. 94, 8 prc. listy zast. Bku Rolnego 94, 8 prc. listy budowlane BGK. 93.

Bank Polski 86.50—85.75, Lilpop 9.50.

Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych przeważnie utrzymana.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

E XXIV 5921/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 17 lutego 1933, o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XXIV. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa II. dzielnicy gm. m. Lwowa. Whl. 695. Oznaczenie realności: Kamienica dwupiętrowa z suterenami i mieszkaniem strychowem, narożna przy zbiegu ulic Krasickich i Niecałej Nr. orjentacyjny ul. Krasickich 6. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 283.237 zł. Najniższa oferta 141.618 zł. 51 gr. Do realności whl. 695 ks. gr. II. dzielnicy gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: lampy, klozety, okna, drzwi, muszle wodociągowe itd. oszacowane na 4661 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 131

Sąd gr. miej. we Lwowie. Oddział XXIV.

Lwów, dnia 15-go grudnia 1932 roku.

E. 5361/31. Edykt licytacyjny. Dnia 30 stycznia 1933, o godz. 10, w biurze Nr. 19, odbędzie się licytacja realności obj. whl. 1231, ks. gr. gm. Horodenka o wartości szacunkowej 2.987 zł. Najniższa oferta wynosi 1.493 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki, Oddział IV.

Horodenka, dnia 12 grudnia 1932. 140

E. 8331/30. Edykt. Na wniosek niel. Tekli Hudec, działającej przez matkę Julję Hudec odbędzie się dnia 20 stycznia 1933, o godz. 10 rano, w biurze Oddziału egzekucyjnego Nr. 10 tut. Sądu. licytacja niewydzielonych 31/80 części whl. 799 i 3/40 części whl. 820, gminy Hole rawskie. Najniższe oferty 916 zł. 36 gr. i 200 zł. 28 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne do przeglądu w Sądzie.

Sąd Grodzki, Oddział VI.

Rawa ruska, dnia 28 września 1930. 141

UPADŁOŚCI

Sa. 72/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Scheindli Edelstein, kupcowej w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy: Dr. Sawin Lewicki, adwokat w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie 21 lutego 1933 godz. 10 rano. Nr. 59. Czasokres zgłoszeń 14 lutego 1933.

Sąd Okręgowy

Stanisławów, 4 stycznia 1933. 28

Sa. 110/32/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Filipa Ebla, kupca we Lwowie, Bema 10. Komisarz ugodowy: Dawid Terkel, Sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy: Leon Kruh we Lwowie, Jałowiec 14. Audiencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 23, dnia 27 lutego 1933. o godz. 10'30 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 lutego 1933.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 31 grudnia 1932. 133

Sa. 72/32/40. Zatwierdza się ugodę zawartą na audiencji ugodowej w dniu 16. sierpnia 1932 między dłużnikiem Ozjaszem Schmahlem nieprot. kupcem we Lwowie, a jego wierzycielami.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 7 października 1932. 134

Sa. 132/31/84. Postępowanie ugodowe dłużnika Joachima Lichta we Lwowie, Hetmańska 22, jest zakończone.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 13 października 1932. 135

Sa. 2/32/57. Postępowanie ugodowe dłużnika Samuela Beera Pressmanna we Lwowie jest zakończone.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 13 października 1932. 136

Sa. 10/32/17. Konkurs do majątku krydataryusza Mendla Trachtenberga w Sokalu otwarty tus. uchwałą z 16 lipca 1932, zostaje z braku pokrycia kosztów postepowania w myśl § 166, ustęp 2. o. k. oraz za zgodą wnioskodawcy zniesiony.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 21 września 1932. 137

Sa. 64/32. W postępowaniu ugodowem Sendera Deutschera wyznacza się ponowną audjencję na dzień 18. stycznia 1933, godzina 11 rano, biuro Nr. 64.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 10 stycznia 1933. 145

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 235/32. Władysław Królikiewicz, urodzony 1898 w Drohobyczu, zaginął jako żołnierz austrj. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy.

Lwów, dnia 12 listopada 1932. 138

T. 369/31. Dmytro Stecyk, urodzony 1875 w Malczycach, zaginał, jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy.

Lwów, dnia 1 grudnia 1932. 139

T. 22/32. Łukien Rybaruk, syn Pawła, urodzony 8 kwietnia 1896 w Brusturach, powiat Kosów, zaginał na wojnie. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym.

Sąd Okręgowy.

Kołomyja, 19 października 1932. 142

T. 23/32. Iwan (Joannes) Rybaruk, syn Pawła, urodzony 30 kwietnia 1888, w Brusturach, powiat Kosów, zaginął na wojnie. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym.

Sąd Okręgowy.

Kołomyja, 19 października 1932. 143

T. 65/32. Semen (Simeon) Wakaluk, syn Michała urodzony 12 października 1896, w Ilińcach, powiat Śniatyn, żołnierz 24 p. p. byłej armji austrjackiej dostał się w 1915 roku do niewoli rosyjskiej i zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym.

Sąd Okręgowy.

Kołomyja, 27 września 1932. 144

ROZMAITE

Prez. 523/33. Edykt. Sąd Apelacyjny w myśl art. 2 ustawy z 1 maja 1932, poz. 387 Dz. ustaw Rp. w przedmiocie żakupu ropy bruttowej dla Państw. fabryki olejów mineralnych w Drohobyczu wyznaczył p. Juljana Pierścińskiego w Pustomytach koło Lwowa (poczta tamże) superarbitrem dla oznaczenia ceny ropy bruttowej w braku zgodnego porozumienia stron i o tem publicznie ogłasza.

Lwów, 5 stycznia 1933. 146

Prez. 26749/32. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Bolesław Rzewuski postanowieniem Ministra Sprawiedliwości z 19 lipca 1932 II. O. 8446/32, mianowany notarjuszem w Czortkowie, złożył przysięgę służbową i może swój urząd objąć.

Lwów dnia 31 grudnia 1932. 147

I. 2. Cg. J. 1154/32. Edykt. W sprawie powoda adw. Dra Witolda Olszewskiego we Lwowie, ul. Akademicka 11, przeciw nieznanemu z miejsca pobytu pozwanemu Kazimierzowi Królikiewiczowi o zapłatę 3.761 zł. 24 gr., ustanawia się dla pozwanego kuratorem adw. Dra Aleksandra Spiegła we Lwowie, ul. Kopernika 1, który tego pozwanego na jego niebezpieczeństwo będzie zastępował aż do zgłoszenia się pozwanego w tym sporze.

Sąd Okręgowy, Wydział I. J.

Lwów, dnia 27 października 1932. 148

IV Nc 586/30. Edykt. W depozycie tutejszego Sądu znajduje się kwota 14 dolarów, którą w listopadzie 1929 w dniu targowym w Brzozowie w sklepie Cheima Katza znalazła Wiktorja Sienczak z Turzegopola. Właściciela wzywa się, by w ciągu roku 3 miesięcy i 3 dni zgłosił się w tutejszym Sądzie po odbiór, gdyż po upływie tegoż czasokresu gotówka zostanie wydana znalazcy.

Sąd grodzki w Brzozowie. Oddział IV.

Brzozów, dnia 18 marca 1932. 149

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.